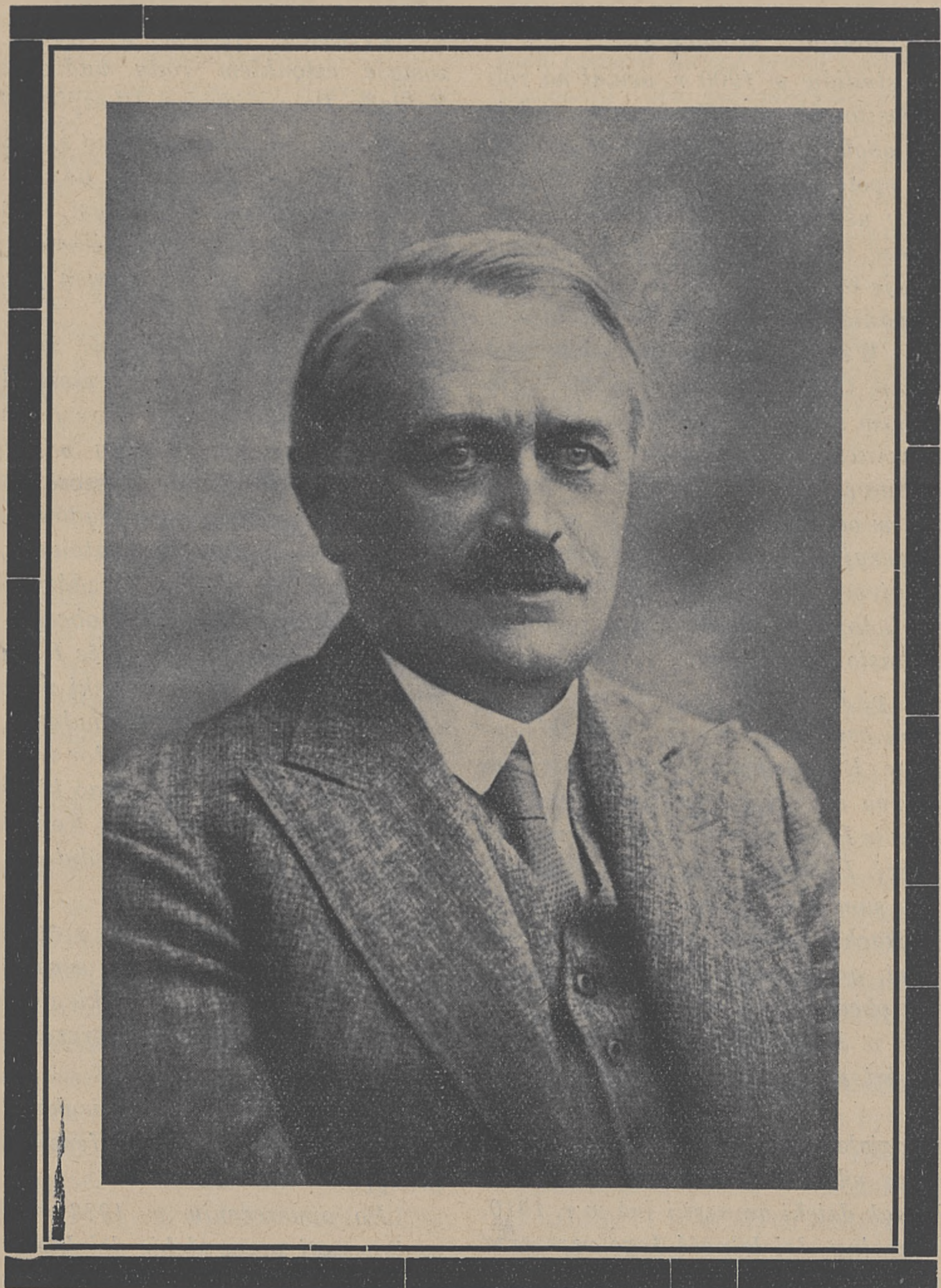
Rok XIII. Warszawa, dnia 20 października 1937 r. Nr. 20

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE
ORGAN ZWIĄZKU KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE

Komitet Redakcyjny: *Józef Rożkowski, Jarosław Żaboklicki.*
Redaktor — *Bolesław Obszyński.*



Ś. p. JULIUSZ ZDANOWSKI

Ś. p. Juliusz Zdanowski

Dnia 8 października 1937 r. zmarł w Krakowie ś. p. Juliusz Zdanowski, Prezes Związku Związków K. K. O., naczelny Dyrektor Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie, członek Zarządu Związku K. K. O. w Warszawie, Prezes Zrzeszenia Słowiańskich Kas Oszczędności, Prezes zarządu Samorządowego Instytutu Wydawniczego, członek Komitetu Redakcyjnego czasopisma „Oszczędność".

Ś. p. Juliusz Zdanowski urodził się w ziemi miechowskiej w 1873 roku. Uczęszczał do szkół w Krakowie. Studiował prawo i ekonomię na uniwarsytetach we Lwowie, Fryburgu i Monachium.

Po ukończeniu studiów w 1900 r. osiadł na roli w majątku swym Śmiłowice pod Krakowem, gdzie od razu rozpoczął, obok fachowej pracy rolniczej, szeroką działalność społeczną i gospodarczą. Widząc przyszłość Polski w uświadomieniu i uobywateleniu szerokich warstw ludu polskiego, ś. p. Juliusz Zdanowski organizuje oświatę wśród ludu oraz wiedzę rolniczą dla podniesienia dobrobytu okolicznej ludności wiejskiej. Wespół ze znanym działaczem społecznym Gabrielem Godlewskim tworzy pierwszą w b. zaborze rosyjskim spółkę handlową włościańską „Jutrzenkę" i organizuje w 1903 roku w Miechowie pamiętną wystawę rolniczą, która się stała punktem zwrotnym w odbudowie dobrobytu wsi polskiej pod zaborem rosyjskim. W pracy tej przyświecała ś. p. Zdanowskiemu idea wyzwolenia i usamodzielnienia ruchu ludowego, realizująca rozumne i właściwie pojęte hasło „sami sobie".

Jednocześnie ś. p. Juliusz Zdanowski rozszerzał swoją działalność na całą ówczesną gubernię kielecką w Towarzystwie Rolniczym. Nieco później, bo w 1907 r., rozpoczyna się Jego współpraca w Centralnym Towarzystwie Rolniczym w Warszawie oraz w radzie nadzorczej Polskiej Macierzy Szkolnej. Dzięki swej zawsze sumiennej pracy na odpowiedzialnych stanowiskach, swemu wszechstronnemu i jasnemu umysłowi, gruntownej wiedzy i serdecznemu wdziękowi w obcowaniu z ludźmi oraz wybitnym zdolnościom, ś. p. Juliusz Zdanowski zyskał sobie w ciągu kilku lat powszechne uznanie i poważanie.

W r. 1909 za działalność narodową i polityczną skazany został przez władze rosyjskie na wygnanie z kraju, wrócił jednak dzięki amnestii już w r. 1910.

Z wybuchem wojny działalność Jego rozszerza się, obejmując dziedzinę gospodarczo - polityczną.

W czasie wojny bierze czynny udział w organizowaniu komitetów ratunkowych dla ludności na terenie okupacji austriackiej, najpierw ziemi kieleckiej, a następnie w Komitecie Głównym w Lublinie. W obu komitetach zostaje prezesem. W pracy tej stoi na gruncie niezależności miejscowego społeczeństwa i unikania wszelkiego zbliżenia politycznego z okupantami, ograniczając się ściśle do spraw gospodarczych związanych z obroną intersów ludności gnębionej rekwizycjami cywilnych i wojskowych władz austriackich. Wyrazem Jego zasług na tym polu było mianowanie Go w końcu października 1918 r. komisarzem generalnym rządu polskiego na obszar b. okupacji austriackiej.

Przedtem jeszcze, w r. 1917 ś. p. Zdanowski zostaje członkiem rady nadzorczej odnowionego Zakładu Powszechnego Ubezpieczeń Wzajemnych.

Po wojnie terenem prac ś. p. Juliusza Zdanowskiego staje się Warszawa, gdzie działa w Centralnym Towarzystwie Rolniczym, a od r. 1919 jako komisarz Głównego Urzędu Likwidacyjnego dla spraw przedsiębiorstw gospodarczych po zarządach wojennych.

Jednocześnie działalność Jego przesuwa się na teren samorządu. Uznając niezwykłą doniosłość samorządu lokalnego dla budowy silnego państwa, oddaje ś. p. Zdanowski całą wiedzę i doświadczenie pracy w tej dziedzinie. Jeszcze w 1918 r. z chwilą powołania do życia samorządów, zostaje prezesem Zjazdów Samorządu Powiatowego, a w r. 1923 po zorganizowaniu Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego i Biura Zjazdów (obecnie Związek Powiatów R. P.) — prezesem tejże Rady. W 1920 r. obejmuje ś. p. Juliusz Zdanowski przewodnictwo zarządu Polskiego Banku Komunalnego, i na tym stanowisku, jako naczelny dyrektor tej instytucji, pracuje już do końca życia. Pod Jego kierownictwem świeżo zorganizowany Polski Bank Komunalny rozwinął się na poważną instytucję kredytową dla samorządów i kas oszczędności.

Nie obcą Mu była też praca czysto polityczna. W roku 1922 jest wybrany senatorem z woj. kieleckiego; staje na czele senackiego klubu Związku Ludowo - Narodowego, jest prezesem komisji administracyjnej i konstytucyjnej.

W pracy politycznej wykazał niezwykły takt i umiar, stwarzając atmosferę ideowej i rzeczowej pracy.

Po opuszczeniu w 1928 r. Senatu wraca do umiłowanej przez siebie działalności na polu bankowości komunalnej. Wiele zawdzięczają ś. p. Zdanowskiemu komunalne kasy oszczędności, nad organizacją których usilnie pracował od samego początku. Pod jego kierunkiem powstał w 1928 roku Związek

Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności w Warszawie, w którym pełni przez cały czas funkcję członka zarządu. Jego staraniom zawdzięcza powstanie w r. 1930 Związek Związków Komunalnych Kas Oszczędności, którego zostaje już do końca życia prezesem. W 1931 r. współdziała przy założeniu Zrzeszenia Słowiańskich Kas Oszczędności, w którym również piastuje dwukrotnie godność prezesa.

Pracy tej poświęcił całe umiłowanie, zdolności i zdrowie. Mimo że wyczerpany pracą i trudami życia organizm nieraz już odmawiał dalszego wysiłku, ś. p. Prezes Juliusz Zdanowski trwał na posterunku niemal do ostatnich dni życia.

Zmarł dn. 8 października 1937 r. w Krakowie, pochowany na Cmentarzu Rakowickim.

Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj - Składkowski przesłał żonie Zmarłego p. Anieli Zdanowskiej wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci jej męża. Wiceminister Spraw Wewnętrznych p. Korsak dokonał na pogrzebie w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej pośmiertnej dekoracji ś. p. Juliusza Zdanowskiego Krzyżem Komandorskim orderu „Polonia Restituta".

Z całego kraju i z zagranicy napłynęły depesze i listy kondolencyjne, a udział w pogrzebie przedstawicieli rządu, samorządów, Związków Kas, banków komunalnych, kas oszczędności i wielu organizacji i stowarzyszeń oraz liczne wieńce nad mogiłą Zmarłego są dowodem nie tylko Jego wielkich zasług, ale i sympatii, jaką cieszył się za życia.

I czasopismo nasze przez zgon ś. p. Juliusza Zdanowskiego poniosło ciężką stratę. Od samego założenia pisma, a szczególnie od czasu, kiedy „Oszczędność" przejęta przez Samorządowy Instytut Wydawniczy stała się organem Związku K. K. O. w Warszawie, ś. p. Zdanowski nie tylko otaczał ją swą cenną i fachową opieką, ale od czasu do czasu zamieszczał na łamach jej artykuły, odzwierciedlające Jego gruntową wiedzę, szerokość choryzontów, głęboki umysł i gorące umiłowanie sprawy. W ostatnich czasach nawał pracy i nadwątlone zdrowie nie pozwoliły Mu już pisywać w „Oszczędności", ale kontakt z pismem stał się jeszcze ściślejszy. Ś. p. Juliusz Zdanowski wszedł do Komitetu Redakcyjnego naszego pisma. Wartość tej cichej, nieujawniającej się na zewnątrz współpracy Zmarłego ocenić potrafimy najlepiej my, którzyśmy się z Nim codziennie się stykali.

I dlatego, żegnając na zawsze ś. p. Juliusza Zdanowskiego, rzucamy z głębokim żalem ostatnią grudkę polskiej ziemi na Jego świeżą mogiłę. Niechaj Mu ta ziemia lekką będzie!

Wspomnienie pośmiertne

Przed kilku dniami zaledwie zjechali się licznie w Krakowie działacze samorządowi, przedstawiciele komunalnych kas oszczędności i ich Związków w Warszawie, Katowicach, Poznaniu i Lwowie, by oddać ostatnią posługę zmarłemu ś. p. Juliuszowi Zdanowskiemu.

W pokoleniu Polski — wyrosłym w czasach niewoli — przejętym do najgłębszych tajników swej duszy wielkimi hasłami walki o Polskę, bardzo skromny tylko i niemal że znikomy liczebnie oddźwięk i zrozumienie znajdowały problemy gospodarcze.

Fakt ten w wolnej Polsce znalazł swój wyraz w tym, że przed ludźmi, co w tworzeniu gospodarczych podstaw, koniecznych dla rozwoju życia normalnego państwa i narodu, widzieli najistotniejsze pole służby społecznej — stanął olbrzymi kompleks zagadnień, tak wielkiej wymagających pracy, że pochłonął ich w zupełności — niemal bez reszty.

A w pierwszym szeregu tych krzewicieli kultury gospodarczej w narodzie, tych co od najistotniejszych podstaw, od tworzenia i organizowania narodowych kapitałów — jako fundamentu, na którym oprzeć można budowanie naszej niezależności gospodarczej — pragnęli budować siłę Polski, stał od początku tej pracy w wolnej Polsce — do ostatniego tchnienia swego pracowitego życia ś. p. Juliusz Zdanowski.

Wybitny znawca i działacz samorządowy staje na czele Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie i toruje drogi rozwoju tej dziś potężnej centrali kredytu samorządowego.

W tej pracy, zmierzającej do wyzyskania wszystkich możliwości, jakie posiadać może samorząd w popieraniu rozwoju gospodarczego poziomu społeczeństwa, zwraca ś. p. Zdanowski uwagę na komunalne kasy oszczędności stanowiące doskonałe narzędzie organizowania i rozwijania narodowej kapitalizacji.

Kasy te na ziemiach polskich istniały już przed wojną światową na terenie byłego zaboru austriackiego i niemieckiego. Ś. p. Zdanowski staje się gorącym orędownikiem i realizatorem myśli rozbudowy szerokiej sieci tych instytucji, przede wszystkim na terenie byłego zaboru rosyjskiego, gdzie ich dotychczas nie było, a następnie bierze żywy udział w pracach nad prawnym uregulowaniem ich działalności przez wytworzenie ich Związków — jako kierowniczych czynników dla działalności kas.

Pokrycie obszaru dawnego zaboru rosyjskiego siecią 130 z górą komunalnych kas oszczędności, stworzenie ich Związku z siedzibą w Warszawie, nawiązanie współpracy z istniejącymi Związkami Kas Oszczędności we Lwowie, Poznaniu i Katowicach, a wreszcie stworzenie Związku Związków K. K. O. jako naczelnej instytucji — jednoczącej kierownictwo działalności kas oszczędności — oto etapy tej pracy organizacyjnej.

Stała współpraca z władzami państwowymi, której rezultatem było wydanie dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej o komunalnych kasach oszczędności w roku 1927 i 1934, dała prawne podstawy rozwoju kas oszczędności w Polsce.

A we wszystkich tych pracach najżyczliwszym doradcą, wyrozumiałym kierownikiem i najpracowitszym wykonawcą wspólnych zamierzeń był ś. p. Prezes Zdanowski.

Pragnąc oprzeć naszą pracę na najszerszych doświadczeniach narodów i państw innych, nawiązuje ś. p. Zdanowski kontakt z Międzynarodowym Instytutem Oszczędnościowym w Mediolanie, ze Związkami kas oszczędności w Czechosłowacji i Jugosławii, i doprowadza ten ostatni kontakt do stałej formy przez utworzenie Zrzeszenia Słowiańskich Kas Oszczędności, którego był pierwszym Prezesem.

Odbyty ostatnio we wrześniu br. Kongres tego Zrzeszenia w Zagrzebiu złożył ponownie zaszczytną godność prezesa w ręce ś. p. Juliusza Zdanowskiego.

Toteż w historii wysiłków współczesnego pokolenia nad budową samodzielności gospodarczej Polski, w historii rozwoju pracy samorządu w tej dziedzinie, w organizacji pracy komunalnych kas oszczędności w Polsce — nazwisko ś. p. Zdanowskiego, jako jednego z najbardziej żywych i pełnych entuzjazmu organizatorów tej pracy, zawsze powtarzać się będzie.

Wielkie Jego zasługi stwierdził Prezydent Rzeczypospolitej nadając Mu Krzyż Komandorski orderu Polonia Restituta, którym ozdobił trumnę ś. p. Zdanowskiego wiceminister Korsak w czasie uroczystości pogrzebowych.

A tym, którzy widzieli w ciągu długich lat współpracy Jego zapał, wysokie poczucie obowiązku, które nakazało Mu nie zważać na chorobę i cierpienie, ale trwać i działać — pamięć Jego jasnej postaci będzie zawsze bodźcem do kontynuowania z Nim prowadzonej pracy dla dobra Narodu i Państwa, bo tak każdą pracę, każdy wysiłek On pojmował i tak ją wykonywał.

Dr Stefan Uhma
Wiceprezes Związku Związków
Komunalnych Kas Oszczędności.

Wyjątki z ostatniego artykułu ś. p. Juliusza Zdanowskiego w „Oszczędności" *)

„W chwili, gdy niniejsze rozważania się ukażą, zapewne będzie już ogłoszony Dekret Prezydenta Rzplitej stwarzający nowe normy prawne dla naszych K. K. O., zbiegnie się on zatem blisko z imieninami naszych instytucji — Dniem Oszczędności. Nowością, którą Dekret przynosi, będzie w pierwszym rzędzie ochrona nazwy „kasa oszczędności" i „książeczka oszczędnościowa". Idzie to zarządzenie po myśli powziętych równo 10 lat temu uchwał pierwszego Międzynarodowego Kongresu Instytucji Oszczędnościowych, którego zamierzeniem było przy Międzynarodowym Instytucie w Mediolanie zgrupować pokrewne sobie zasadami i typem organizacyjnym instytucje i ich związki wszystkich państw całego świata cywilizowanego.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej dokonuje niejako zaszeregowania naszych kas oszczędności jako ogniwa w wielkim łańcuchu pracy nad odbudową gospodarczą świata zniszczonego kataklizmem wojennym, a zarazem czyni przedstawicieli naszych kas niejako heroldami głoszącymi i w czyn wprowadzającymi ideę oszczędności. Jest to wyróżnieniem i odznaczeniem. W ślad za większym honorem muszą przyjść większe obowiązki. Naszym instytucjom, ich organizacjom i kierownikom wypada sobie życzyć nawzajem przede wszystkim, by większym obowiązkom sprostali".

— — — — — — — — — — — —

„...Komunalne kasy oszczędności są prawie wyłącznym dziś źródłem kredytu dla średnich i niżej średnich przedsiębiorców. Stosunki gospodarcze tak się układają, że na tych właśnie coraz bardziej państwa rachują, więc niepowiększanie, a nawet zmniejszanie przeznaczonych na takie kredyty funduszów byłoby rzeczą gospodarczo niekorzystną. Powtóre, aczkolwiek żyjemy w okresie coraz bardziej centralizowanego manipulowania wszelkimi czynnikami życia gospodarczego, to jednak wobec zawodów, jakie na świecie ono dotąd przynosi, mam zawsze jeszcze dużo wiary w samoczynne oddziaływanie faktów i układanie się stosunków gospodarczych. Wierzę w korzyść, jaką przynoszą wygospodarowane na miejscu i na miejscu zużyte pieniądze. Rezultaty, jakie dało hasło decentralizacji inwestycyjnego pieniądza, które przyświecało wiele lat kierownikom kas oszczędności w Niemczech, były i są bez wątpienia poważne. Spółdzielnie i komunalne kasy oszczędności są dziś właściwie jedynym ośrodkiem decentralizacji kapitału w Polsce.

W Dniu Imienin życzymy, by kierownicy naszych kas oszczędności znaleźli chęć, siły i metody do pracy utrzymującej w pełni wartość zbiorczą ich instytucji, a przez to i wartość, jaką one przedstawiają dla ożywienia życia gospodarczego swoich środowisk".

---

1) Artykuł: 31.X.1934. Rozważania w Dniu Imienin. (Oszczędność Nr 19 — 20 1934 r.).

Odezwa na Dzień Oszczędności

OBYWATELE!

Wkroczyliśmy w okres zdecydowanej poprawy gospodarczej. Unieruchomione w czasie kryzysu lub z trudem wegetujące warsztaty pracy rozpoczynają znowu ożywioną działalność. Wzmaga się wytwórczość, wzrasta zatrudnienie, ożywiają się obroty, zwiększają się dochody szerokich rzesz społeczeństwa. Atmosfera ufności i wiary w lepszą przyszłość towarzyszy działalności gospodarczej.

Okres kryzysu przekonał nas dobitnie, że nie cudowne recepty, ale **praca i oszczędność** stanowią prawdziwą dźwignię dobrobytu, najpewniejszą rękojmię lepszego jutra.

I dzisiaj, kiedy wraz z nami około 5000 instytucji oszczędnościowych w 28 krajach świata cywilizowanego obchodzi

XIII DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI

te stare prawdy, ugruntowane doświadczeniem, szczególnie żywo winny nam stanąć w pamięci. Mamy przed sobą ogromne zadania do spełnienia. **Musimy dźwignąć Polskę wzwyż!** Musimy stworzyć Polskę potężną i gospodarną. Musimy dać pracę nowym milionom obywateli.

Zadania te spełnimy tylko wówczas, jeśli obok milionów rąk staną do pracy dziesiątki i setki milionów nowych kapitałów rodzimych, wytworzonych **polską pracą i oszczędnością.**

Aby jednak oszczędność wydała te błogosławione owoce w postaci milionów kapitałów zaprzęgniętych do pracy, musi być ujęta w pewne formy organizacyjne. **Musimy składać oszczędności do instytucji specjalnie w tym celu utworzonych.** Instytucje te nie tylko zapewniają całkowite bezpieczeństwo naszym oszczędnościom, ale dają nam poważne korzyści w postaci oprocentowania. W ich rękach martwy pieniądz nabiera życia, zaczyna pracować w formie kredytów zasilających ożywczym strumieniem warsztaty gospodarcze, zamienia się w tak pożądany i niezbędny twórczy kapitał.

Pracą i powszechną oszczędnością stwarzajmy i pomnażajmy kapitały, na których opierać się będzie rozwój naszego narodowego bogactwa.

ZWIĄZEK ZWIĄZKÓW
KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI

Warszawa, dnia 31 października 1937 r.

Na „Dzień Oszczędności"

Stoimy w przededniu obchodu „Dnia Oszczędności".

Dzień 31 października pod nazwą „Dnia Oszczędności" uznany został przez pierwszy międzynarodowy Kongres Kas Oszczędności w Mediolanie za dzień święta akcji oszczędnościowej i odtąd obchodzony jest uroczyście przez wszystkie narody.

„Dzień Oszczędności" zdobył sobie w Polsce prawo obywatelstwa i ma już za sobą dłuższą tradycję. Ale nie można odnosić się doń jako do uświęconej i szanownej tradycji i żyć jeno naśladownictwem tego, co było, a przeciwnie należy wkładać weń coraz więcej wysiłku, szukać nowych pomysłów, starać się nadać mu rumieńców życia i zawsze żywej aktualności. Zmusza nas do tego ważkość zagadnienia akcji oszczędnościowej.

Akcja oszczędnościowa posiada tak wielkie znaczenie pod względem państwowym, społecznym i osobistych korzyści dla oszczędzających, że nie może zabraknąć energii i środków dla coraz większego jej nasilania.

„Dzień Oszczędności" jest dniem bilansu dotychczasowych wysiłków i trudów z jednej strony i osiągniętych rezultatów z drugiej, ponadto jest dniem największego nasilenia propagandy idei oszczędności.

Ruch oszczędnościowy wzmaga się u nas z roku na rok, ale choć nie małe mamy za sobą rezultaty, daleko nam jeszcze do osiągnięcia faktycznych zamierzeń i należnego miejsca w szeregu państw, które na równi z nami święcą „Dzień Oszczędności".

Środkiem do zdobycia dalszych rezultatów jest umiejętnie stosowana propaganda. Prowadzimy ją w różnej formie i różnymi środkami.

Słowo, odezwa, afisz, skarbonka, kino, radio itp. jest na usługach propagandy i wszystko to w coraz większych rozmiarach jest stosowane przez komunalne kasy oszczędności. Niewątpliwie rezultaty są znaczne.

Ale nie ustawajmy w wyszukiwaniu dalszych środków propagandy względnie w większym podkreślaniu znaczenia niektórych z nich.

„Dzień Oszczędności" obchodzony był u nas w okresach dobrej i złej koniunktury gospodarczej, a rozmaitość tych stosunków ekonomicznych nie wpłynęła ujemnie na rozwój akcji oszczędności, której końcowe rezultaty kształtują się pomyślnie. Rzućmy osiągnięte rezultaty w cyfrach w odniesieniu do wysokości wkładów i ich użycia *szerzej* niż dotychczas na szalę propagandy. Wymowa cyfr jest olbrzymia i winna ona zająć w naszej propagandzie należne jej miejsce.

I jeszcze jedno. Wkładając jak najwięcej pracy, inwencji i zapału w należyte zorganizowanie obchodu uroczystości październikowych, nie zapominajmy, że propaganda oszczędności i usług naszych kas komunalnych nie zaczyna się i nie kończy na „Dniu Oszczędności". Racjonalna i skuteczna akcja propagandowa musi być prowadzona przez cały rok, a dzień 31 października winien być tylko jej największym nasileniem i objawem solidarności poczynań wszystkich instytucji oszczędnościowych na polu gromadzenia kapitałów rodzinnych. Inaczej — wydatki na propagandę byłyby groszem zmarnowanym. Pamiętając o godnym uczczeniu święta — nie zapominajmy o dniu powszednim. A pod tym względem nasza propaganda ma jeszcze bardzo wiele do zrobienia.

Nie może nam zbraknąć energii i niezłomnej woli, do prowadzenia coraz to szerszej, bardziej przemyślanej, systematycznej, wytrwałej i ciągłej propagandy oszczędności w słowie i w czynie, bo jest to nasz nie tylko święty obowiązek, ale i dobrze zrozumiany interes.

Ed. Dunin-Markiewicz.

Oszczędność w oświetleniu wybitnych ekonomistów

VI. JÓZEF SUPIŃSKI

Józef Supiński urodził się dn. 21 lutego 1804 r. Uczył się początkowo w szkole prywatnej we Lwowie, po czym został zabrany do Warszawy przez wuja swego gen. Józefa Mrozińskiego autora „Zasad gramatyki języka polskiego". Wpływ Mrozińskiego na Józefa Supińskiego był duży. Przejawiał się w drobiazgowych rozważaniach językoznawczych naszego ekonomisty. W Warszawie uczył się Supiński w liceum Lindego, mieszkał w konwikcie X.X. Pijarów na Żoliborzu, gdzie wykładał literaturę Kazimierz Brodziński. Stąd płyną zamiłowania Supińskiego do literatury, a specjalnie do poezji. Supiński bowiem napisał parę utworów poetyckich i dramatycznych. Po skończeniu liceum wstąpił Supiński na wydział „Prawa i Administracji" na Uniwersytecie Warszawskim. Wydział ten skończył w roku 1828, uzyskując stopień magistra, po czym wstąpił na służbę rządową. W uniwersytecie słuchał wykładów znakomitego ekonomisty Skarbka, o którym później napisał, że uważa go za „najcelniejszego może u nas ekonomistę".

W roku 1830 wziął czynny udział w powstaniu, początkowo jako sekretarz Chłopickiego, a potem jako szeregowiec. Brał udział w bitwach pod Stanisławowem, Wawrem, Grochowem, dosłużył się stopnia wachmistrza, dalej brał udział w bitwach pod Potyczą, Zimną Wodą, Nurem, Ostrołęką i Warszawą, wreszcie już w stopniu oficera wraz z armią przeszedł granicę pruską. Odtąd rozpoczyna żywot wygnańca. Mieszka we Francji. Należy do tzw. grupy awiniońskiej wyznającej b. umiarkowane, ale postępowo - demokratyczne zasady. W r. 1837 objął posadę pod Paryżem. Tutaj w czasie wolnym od zajęć oddał się studiom, a specjalnie pracował nad twórcą pozytywizmu Augustem Comtem.

W roku 1844 przybył do Lwowa, gdzie pracował w Tow. Kredytowym Ziemskim, a potem wkrótce przeszedł na stanowisko rachmistrza Galicyjskiej Kasy Oszczędności. Tu pracował lat 20. Wreszcie w 1864 roku z powodu osłabienia wzroku wycofał się w zacisze domowe.

Zmarł w r. 1893.

Józef Supiński uważany jest za „ojca pozytywizmu" polskiego. Na ogół twórczość jego się przecenia w Polsce. Jednakże nie jest to całkowicie uzasadnione. W gruncie bowiem rzeczy Supiński był eklektykiem dość nawet powierzchownym, chociaż nie można mu odmówić w odniesieniu do niektórych poglądów pewnej oryginalności. Niewątpliwie jako socjolog był postacią wybitniejszą niż jako ekonomista. W ekonomice na ogół nie wychodzi poza Smitha, chociaż akcentuje dość mocno element narodu w gospodarstwie. Z oryginalnych myśli Supińskiego podkreślić wypada jego pojęcie zasobu społecznego, którą to nazwą określa on pojęcie kapitału. Zasób społeczny (czyli kapitał) jest zbiorem w a r t o ś c i wytworzonych przez wiedzę i pracę ludzką. Jest to pojęcie niematerialne i b. obszerne, gdyż do zasobu wlicza Supiński i człowieka, a więc i „kapitał ludzki". Źródłem powstania zasobu jest wiedza i praca oraz oszczędność, dzięki której zasób społeczny się gromadzi. W odniesieniu do oszczędności Supiński dał parę sformułowań natury ogólnej raczej, podkreślając, czym ona jest z psychologicznego raczej punktu widzenia. Interesują Supińskiego raczej skutki oszczędności i jej społeczne znaczenie. Występuje on tutaj jako socjolog. Teoretyczne jego stanowisko pokrywa się z poglądami Smitha. Brakuje jednak naszemu myślicielowi zarówno głębi ujęcia przedmiotu, jak umiejętności określenia przedmiotu w takim stopniu, jaki cechował twórcę liberalizmu.

Józef Supiński pisał dużo. Filozoficzne podstawy swego systemu wyłożył w dziele pt. „Myśl ogólna fizjologii wszechświata". Zostały one rozwinięte w traktacie ekonomicznym „Szkoła polska gospodarstwa społecznego" i w całym szeregu utworów pomniejszych, nie wyłączając artykułów dziennikarskich. Pisma Supińskiego wydał Gebethner i Wolff w 5 tomach, obejmujących całość spuścizny pisarskiej.

Wyjątki poniższe wzięto z tomu drugiego Pism, ze „Szkoły polskiej gospodarstwa społecznego" str. 143 — 153.

O OSZCZĘDNOŚCI, MARNOTRAWSTWIE, ZBYTKU I SKNERSTWIE

Źródłem, z którego płynie narastający w towarzystwie [1]) zasób społeczny, są cnoty towarzyskie, a do nich niezaprzeczenie należy oszczędność; — ona jest ich ostatnim ogniwem, stykając się bezpośrednio ze skutkiem, o niej też zamilczeć tu nie możemy. Ludzie spożywać mogą cały swój dochód, mniej niż dochód, lub więcej niż dochód. Gdyby wszyscy mieszkańcy Europy spotrzebowywali byli przez lat tylko 300 dochody swoje w całości, Europa stałaby dziś jeszcze na miejescu, na którym ją zostawiły owe czasy; pierwsze miasta nie miałyby bruku i latarni; szlachta podróżowałaby konno po zaniedbanych drożynach lub po błocie smrodliwych ulic, na które wyrzucano śmiecie domowe; panie i królów żony jeździłyby w niezawieszonych i rubasznych skrzyniach; jedzono by bez obrusów i widelców, gębę obcierano chlebem czarnym, chodzono po spaczonej podłodze ogromnymi przybitej goździami; panowie nosiliby grube lubo złotem przepłacane sukno, a lud miejski Anglii i Francji chodziłby dotąd w płótniankach grubszych od worków zbożowych...

Gdyby wszyscy lub większość mieszkańców Europy spotrzebowywali byli więcej niż dochody, widzielibyśmy ubywanie zasobu społecznego; tu dawne, obszerne i wygodne domy pustoszeją lub stoją w rozwalinach, bo na ich utrzymanie lub wznoszenie nowych przestają wystarczać uszczuplone siły, ilość koni i bydła coraz mniejsza, bo ich cena spada, a ich hodowanie trudniejszym się staje; ziemia coraz gorzej uprawiona, bo środki nie odpowiadają potrzebie; szkoły się wypróżniają, bo rodzice tracą możność łożenia na naukę dzieci swoich; — zaczem oświata się zmniejsza z każdym pokoleniem; klasy wyższe schodzą coraz niżej; w ludzie nędza i ciemnota wyradzają się w próżniactwo i występki; a niemniej niż lat 300 cofają Europę tam, gdzie była po upadku państwa rzymskiego; stawiają ją na stanowisku, z którego wyruszyła, gdy na spustoszonym i zdziczałym świecie zaczęła na nowo gromadzić życia społecznego siły i środki. Ona by zaszła wstecz dalej jeszcze, bo jak złe życie pojedyńczego człowieka zatruwa soki i niszczy organizm jego, tak złe życie narodu całego wycieńcza go, przerzadza i dobija.

Lecz na szczęście rodu ludzkiego większość mieszkańców Europy spożywa mniej niż ma dochodu; a dokąd ten tryb życia zaprowadził już Europę, widzimy. Jeżeli nie wszystkie narody równie są pracowitymi i z równą postępują oględnością, *to te, co wyprzedzają inne, wciskając się tam, gdzie powstają próżnie,* wciskają się swoją oswiatą, obyczajami, kapitałem i ludzmi, — zasób społeczny podbija narody bez krwi rozlewu; a jak oręż tylko orężem, *tak duchowo-społeczną siłę tylko siłą tej samej natury odeprzeć można.*

Jakim sposobem każdy grosz oszczędzony przechodzi w zasób społeczny; to wtenczas dopiero pojmiemy ostatecznie, gdy rozbierzemy usługę pieniędzy; — tu nadmienić wypada, że każdy grosz przedstawia cząstkę pokarmu lub odzieży, którą może spotrzebować żebrak, pijak lub pan marnotrawca, lecz która także zużyta być może przez zarobnika pracującego rękami, lub przez uczonego, pracującego nad umysłowym narodu postępem. Te drobne cząstki odzieży lub chleba przedstawione w pieniądzach, pracy przygotowanej wczoraj, by ją użyć korzystnie jutro, a które bez konieczności spotrzebowanymi być mogły, są najpotężniejszą dźwignią pomyślności publicznej i najpewniejszym środkiem gromadzenia zasobu narodowego. Ludzie lekceważą wydatki drobne lubo częste, a przecież nietrudną jest rzeczą przekonać się, jak ogromne całości z tych drobnych powstają okruszyn. Tysiące rodzin możnych, oszczędzających rocznie w przecięciu po 10.000 złotych, uzbiera rocznie 10.000.000; — dziesięć miljonów ludzi niebogatych, jakimi są chłopi, urzędnicy, ludzie oddani naukom, rzemiosłom i służbie prywatnej, odkładając na stronę tylko po złotych 10, utworzy kapitał 100.000.000 każdego roku...

Popęd do oszczędności, twierdzi Mill, zawisł głównie od usposobienia ludzi w danym czasie i miejscu. Wszakże jest to dawno już zauważona

1) tj. społeczeństwie. „Towarzyski" — znaczy: społeczny *(Przyp. Red.).*

psychologiczna prawda, — utrzymuje słusznie p. Trepka [2])—że o ile oszczędność jest trudną dla każdego nieprzyzwyczajonego do niej, o tyle po przełamaniu pierwszych przykrości wywiera prawdziwy urok na człowieka i staje się istotną potrzebą jego natury. Usposobienie to, dodajmy, wykłuć się musi u góry: do niego zachęcać muszą słowem ludzie uczeni, a przykładem ludzie zamożni. Katon nie wahał się twierdzić w senacie, że jeżeli kobiecie przebaczyć można wydatki, przenoszące niekiedy jej dochody, na mężczyźnie cięży obowiązek pozostawienia więcej niż odziedziczył. Gdy kto wam powie, nauczał Franklin, że możecie inną drogą jak przez pracę i oszczędność dojść do oświaty, swobód i dobrego bytu, wypędźcie go spośród was: on zatruje waszą przyszłość. Jak Tytus mawiał, że nie żył przez dzień, w którym nic dobrego nie uczynił, tak dziś utrzymuje Holender, że stracił rok życia, w którym nie przysporzył mienia dla swoich dzieci i dla kraju. Wszakże, podobne zapatrywanie na rzeczy rozwinąć się może jedynie pod wpływem przyjaznych okoliczności: wykształcenie rzetelne a przystępne wszystkim stanom; zaszczepiony z młodu pociąg do pracy i moralności; sumienne a łagodne postępowanie władz rządowych; sądownictwo szybkie, niekosztowne, a razem niezawisłe i szanowane jako świętość ziemska; usunięcie zdzierstw prywatnych i publicznych, świeckich i duchownych; swoboda domowa i wolność ruchów; niemieszanie się rządu naczelnego do spraw miejscowych; znaczenie polityczne w kraju i w gminach otwarte dla posiadaczy drobnych nawet majątków, a podnoszące godność ludzi, którzy do nich dochodzą; słowem wszystko, co zapewniając człowiekowi pokój, zostawia go zarazem sobie samemu; co zniewala do myślenia o przyszłości lub zachęca do postąpienia wyżej w ogólnej społecznej hierarchii; wszystko to zachęca do oszczędzania, podaje rękę pomyślności powszechnej, podnosi byt powszechny, rozwija cnoty, oświatę, moralność, siłę. Oszczędność — powtórzmy z naciskiem— podnosi cnoty domowe i publiczne już przez to samo, że uczy panować nad sobą, że stawia wolę powyżej upodobań i pociągów, urabia charakter jędrny i stanowczy, tworzy podstawę moralności powszechnej.

Stroną odwrotną oszczędności jest marnotrawstwo, marnotrawienie, trawienie na marno, spożywanie nieprzerabiające się w soki i siły społeczne. Niedostrzeżona i zmieniająca się ciągle granica, nadmieniliśmy już wyżej, dzieli spotrzebowywanie od zbytku. Potępiać życie wygodne i coraz wygodniejsze, potępiać to, co je uprzyjemnia i podnosi, jest to potępiać cel usiłowań, tłumić pracowitość, oszczędność i moralność. Przy ciągłym postępie wykształcenia i zasobu, to co było zbytkiem przed dwudziestu laty, stało się dziś potrzebą; potrzebą wszystkich stanie się kiedyś niejeden ze szczegółów, uprzyjemniających dziś życie bogacza. Kiedy panowie średniowieczni, powiada Molinari, dla dogodzenia swoim chuciom, ciemiężyli lud pracujący na nich, klątwy rzucane przez duchowieństwo na zbytki, były jego rzetelną zasługą; — dziś trzeba płacić za robotę, zbytek kosztuje. Lud doznający tej opieki, składał za nią dziesięcinę; dziś opieki tej nie potrzebuje; — dziś księża nakazując prostotę w znaczeniu w jakim ją dotąd pojmują, bez względu na czasy, stosunki towarzyskie i stopień cywilizacji, opóźniają postęp materialny i moralny, sprowadzają ludzkość z drogi, jaką jej zakreślił palec Przedwiecznego, a krzyżując pomyślność ogólną, niweczą wielkie rodu ludzkiego przeznaczenia.

Z drugiej strony trudno nie przyznać, że wyraz *zbytek* nie jest w mowie naszej zbytecznym wyrazem; jego znaczenie nie jest urojeniem: — zbytkiem jest wszystko, co jest rzeczywiście zbytecznym, nie w oczach patrzących z boku, ale w własnym przeświadczeniu, w sądzie sumienia. Zbytkiem jest wszystko, co zbywa od potrzeb i przyjemności osobistych: zatem co istnieje dla oka innych, dla podziwu, zazdrości i rozgłosu nazewnątrz; co wewnątrz czyni życie ciężkim, niewolniczym, przesyconym; wszystko, co kosztuje wiele a jest mało użytecznym, i co mało kosztuje, a nie jest użytecznym wcale. Pomiędzy potrzebą a zbytkiem rozsądek własny każdego najpewniejszą zakreśli granicę:—w ogólności postępowanie przeciwne zbytkowaniu przenosi rzeczy wygodne nad okazałe; strawy zdrowe i smaczne nad kosztowne, rzadkie i ozdobne; ubiór przyzwoity i swobodny nad krępujący i wymuszony, jednostajny nad zmieniający się co chwila, narodowy nad modny i małpujący; mieszkanie zdrowe i wygodne nad okazałe i imponujące; ozdobę nad wykwintność, obfitość nad przepych, użyteczność nad przyjemność, dumę stania się samemu użytecznym towarzystwa członkiem, nad pychę odróżnienia się od innych.

W towarzystwie wziętym zbiorowo, zbytkiem jest wszystko, co wyprzedza siły, wykształcenie i wymagania narodu; — jest zbytek, gdzie powstają ozdoby przed czystością, teatra przed szkołami, szkoły wyszukane przed ludowymi, sztuki piękne przed naukami; kosztowne przechadzki przed szpitalem i domem przytułku, żelazne koleje przed dostateczną dróg ilością. Towarzystwo wzięte zbiorowo wpływa na postępowanie pojedyńczych, życie pojedyńczych oddziaływa na ruch pospolity. Popęd i przykłady idą z góry; administracja rządowa, życie biskupów i panów świeckich, są zachętą lub wędzidłem marnowania i zbytku; gdy tam jest rozum, godność i oszczędność, pycha i okazałość poniżej przechodzą w niedorzeczność i śmieszność.

Lud ciemny i często ciemniejsi od niego półmędrkowie stają niekiedy w obronie zbytków i marnotrawstwa, utrzymując, że wydatki czynione hojnie przez bogatych puszczają w ruch pieniądze, podają zarobek ludziom żyjącym z zarobku. Tu pozór jest tak złudnym, tak bliskim rzeczywistości, że tylko głębsza znajomość prawd ekonomicznych z błędu tego wyprowadzić może. ...Zwikłanie pieniędzy z bogactwem, upowszechnione między ludźmi nieznającymi ich rzeczywistej natury, jest głównym błędu tego powodem. Pieniądze przechodzą z rąk do rąk, one nie znikają, a są środkiem nabycia rzeczy użytecznych. Te ich trzy własności ...bałamucą zdrowe widzenie, a przecież na nich właśnie opiera się ta niezaprzeczona prawda, że nierozrzucanie pieniędzy stanowi o pomyślności pospolitej.

2) Studia ekonomiczne. *(Przyp. autora).*



Fasada Kasy Oszczędności w Amersfoort (Holandia) przyozdobiona na Dzień Oszczędności (1936 r.).

Pomińmy na chwilę pieniądze, i przypuśćmy zamianę w naturze. Marnotrawca zakupujący sprzęty zbytkowe, powozy coraz innego kształtu, konie próżnujące, liberie, obiady, jeżeli jest właścicielem ziemiańskim, daje za nie niezaprzeczenie zboże, drzewo, wełnę, okowitę. Niszcząc bez istotnej potrzeby powozy, konie i obiady wykwintne, niszczy on bez potrzeby i dla niedorzecznej uciechy swoje zboże, drzewo i wełnę; spożywając bez pożytku cały dochód ziemi swojej, spożywa on rzeczywiście w naturze, co ziemia jego wydaje.

Wszakże, powie kto, te płody ziemi jego przechodzą w ręce inne, i tam użytecznymi się stają. Tak zapewne; lecz płody te nie idą tam darmo; w zamian za nie powracają do marnotrawcy przedmioty odmiennej natury: ostrygi, szampany, kobierce, sobole, lecz równoważące jego wełnę, zboże i okowitę. Niszcząc i marnując rzeczy nabyte przez wymianę, niszczy on rzeczywiście i marnuje swoje własne. Wymiana przedmiotów nie zmienia skutku ogólnego.

Ludzie pracowici, którzy mu dostarczają szczegółów uszczęśliwiających jego nierozum, wyższego szczęścia pojąć nieumiejący, spotrzebowali w ciągu pracy swojej odzież, mieszkanie, pożywienie dla siebie i dla swoich rodzin. Spożycie to nastąpiło bez skutku dla powszechności, bo owoce ich pracy zniszczonymi zostały. Ich praca mogła zasilić pracę dalszą; marnotrawca przerwał łączące je ogniwa; — on jest poważanym przecież, bo puszcza w obieg pieniądze, które nie znikają, które idą z rąk do rąk i są środkiem wymienienia tego, co mamy, a czego wprost spożyć byśmy nie mogli, na to, co nam inni do zmarnowania dostarczą. Ile w kraju znikło nad potrzebę rzeczy użytecznych, o tyle kraj jest uboższym. Niszczenie bez korzyści płodów i wyrobów jest niszczeniem pracy, która je wydała, — niszczeniem społecznego zasobu, wycieńczaniem sił narodowych, cofaniem wstecz narodu całego, tak jak gromadzenie zasobu jest narastaniem jego potęgi i cywilizacji [3]).

Posuwając dalej analizę powyższą, możemy przypuścić towarzystwo, w którym by stopniowo zniszczono wszystko, prócz pieniędzy. Gdyby kraj taki odsuniętym był od reszty świata i nic z zagranicy sprowadzić nie mógł, łatwo pojąć, że kąpiąc się w złocie, ginąłby z głodu i zimna; że stałby się podobnym do owych napotkanych w Ameryce plemion, co żyjąc w stanie niemal dzikim, mieszkając pod niebem, chodząc prawie nago, skwarzyły w złotych tyglach śmierdzącą, napół obsuszoną rybę. Hiszpania była już na tej drodze; — szczegół ten przytoczymy na swoim miejscu.

Z drugiej strony, któżby śmiał stawać w obronie brudnego sknerstwa? Nie my zapewne utrzymujący, że wygody i przyjemności ludzkie postępować

3) Cały ten ustęp żywo przypomina jeden z „Pamfletów“ Bastiata. *(Przyp. Red.)*.

powinny z ogólnym ludzkości postępem. Wszakże trudno nie przyznać, że zestawiając dwie ostateczności, skąpiec użyteczniejszym jest towarzystwu od marnotrawcy; — podczas gdy marnotrawca używa świata kosztem wszystkich, bo niweczy bez skutku pracę, siły, czas i usposobienia innych, spotrzebowany na dogodzenie jego namiętnościom, skąpiec odkłada dla innych kosztem własnym; a odkłada, czy to obracając dochody swoje na budowlę, rowy, szkoły; czy też przechowując je w postaci papierów i pieniędzy, zatem pozostawiając innym ich użycie. Pośród tych dwóch ostateczności stoi oszczędny, żyjący dla siebie i dla drugich, dla współczesnych i dla potomnych. Ludzie oszczędni są dobroczyńcami ludzkości.

Pewna ilość osób, powiada Rossi, mających razem milion dochodu, postanawia na przyszłość wydawać tylko połowę na konie, bale, perły i podróże bez celu i skutku, a drugą połowę włożyć w akcje żelaznej kolei, kanałów lub rękodzielni. Wnet powstaje lament! Ci panowie przestaną wydawać, jak dotąd! Ludzie pracujący o połowę mniej zarabiać będą! Nieprawda: oni zatrudnią budowniczych, huty, fabryki maszyn, tysiące robotników przy dziełach nowo wznoszonych, i przy tych, które już wykończono; oni tą połową otworzą pole stałe, źródło trwające zarobku i pomyślności ogólnej, podczas gdy druga połowa ich dochodu raz spożyta, przejdzie bez skutku, zostawiając poza sobą próżnię i posuchę.

To cośmy powiedzieli o oszczędności prywatnej, ściąga się także do wydatków publicznych. Szczegół ten nasunie nam się w Części II., gdy mówić będziemy o źródłach i przeznaczeniu dochodów publicznych. Tu nadmieńmy, że w krajach, gdzie zasób społeczny jest jeszcze szczupłym i ubogim, gdzie niedostatek jego utrudnia rozwinięcie prac i dzieł należących do głównych towarzystwa potrzeb, tam na zarządzie dochodów publicznych święty ciąży obowiązek unikania wydatków niekoniecznych—w krajach zasobnych, gdzie zatem obfite dochody publiczne płyną bez obciążenia obywateli, tam pewne wydatki zbyteczne gdzieindziej, są nawet obowiązkiem władzy. Gdzie z małym poświęceniem wykonywać można dzieła, służące ku uprzyjemnieniu życia pracowitego, ku rozwinięciu myśli i utrzymaniu wspomnień przyszłości; tam ozdobne publiczne przechadzki, muzea otwarte dla wszystkich, czy kosztem ogólnym czy gminnym, pomniki, a nawet festyny ludowe należyć powinny do potrzeb zwykłych i niezbędnych. Te pomniki, te dzieła sztuki, te ozdoby i przyjemności nie należą do kapitału ekonomistów, bo nie znają ceny wymiennej, wartości porównawczej; bo za nie często nikt nicby nie dał, ani też służą ku „reprodukcji“. W teorii naszej wszystko, w czym tkwi praca użyteczna, użyteczna pod jakimkolwiek względem, jest wartością społeczną, jest cząstką społecznego zasobu.

W ogólności oszczędność prywatna i publiczna upowszechnia życie moralne, zapobiegliwe, pracowite; ona posuwa naprzód narody, państwa i rządy na drodze wiodącej do cywilizacji, potęgi i pomyślności. Przeciwnie czy to wrodzone usposobienie, czy nałóg zakorzeniony i utrzymujący się przez zepsucie i zaślepienie w pewnych okolicach, krajach lub plemionach, lekceważenie ojców spuścizny i własnego dobytku, jakeśmy to już nadmienili, mówiąc o narastaniu i niknieniu zasobu społecznego, popycha te okolice, te kraje i te plemiona ku przepaści, w którą się wsuwają, zrazu powoli, później szybko i coraz szybciej, a z której z czasem żadne poświęcenie i żadna siła wydobyć ich już nie zdoła.

(Wybrał i wstępem zaopatrzył: *Marian Reutt*).

Walne zebranie Zrzeszenia Słowiańskich Kas Oszczędności

Jak to już pokrótce donieśliśmy w numerze przedostatnim, odbyło się w Zagrzebiu po dwuletniej przerwie V walne zebranie Zrzeszenia Słowiańskich Kas Oszczędności. Organizacja ta — jak wiadomo — jednoczy trzy związki centralne kas w Polsce, Jugosławii i Czechosłowacji: Związek Związków K. K. O. w Warszawie, Savez Sztedionica Kraljevine Jugoslavije w Zagrzebiu i Jednotę Czeskoslovenskych Sporzitelen w Pradze. W zebraniu tym ze strony polskiej wzięło udział czterech delegatów, a mianowicie p.p. prezes dr St. Uhma ze Lwowa, prezydent L. Barciszewski z Bydgoszczy, dyrektor J. Rożkowski z Warszawy i dyrektor M. Tułacz z Katowic. Ponadto w charakterze gościa obecny był p. prezes Z. Chudzyński. Delegacja jugosłowiańska, a zwłaszcza czechosłowacka, były b. liczne.

Program zjazdu był tak ułożony, że walne zebranie Zrzeszenia odbyło się niejako w ramach ogólnokrajowego Kongresu jugosłowiańskich kas oszczędności, w którym w charakterze gości wzięli udział również delegaci kas polskich i czechosłowackich. Zanim więc przejdziemy do sprawozdania z walnego zebrania Zrzeszenia, słów kilka poświęcimy Kongresowi kas jugosłowiańskich.

Kongres ten odbył się b. uroczyście dn. 4 września pod protektoratem J. K. M. króla Piotra II, którego zastępował specjalny delegat gen. V. Kuzmanović. Obrady zagaił prezes Związku kas jugosłowiańskich p. R. Erber, witając oficjalnych gości jugosłowiańskich, wicekonsula polskiego R. Kowalika, wicekonsula czechosłowackiego inż. Hladika, delegatów polskich i czechosłowackich oraz dyrektora Międzynarodowego Instytutu Oszczędności prof. F. Ravizzę. W imieniu rządu powitał Kongres minister handlu i przemysłu dr M. Vrbanić, w imieniu Instytutu Międzynarodowego prof. F. Ravizza. Prezes Uhma, witając zjazd imieniem polskich K. K. O., podkreślił wielkie znaczenie kas oszczędności dla rozwoju dobrobytu narodowego i zakończył przemówienie, życząc dalszego rozwoju kasom jugosłowiańskim, a Kongresowi pomyślnych obrad. W imieniu kas czechosłowackich przemawiali wiceprezes „Jednoty“ dr L. Novosad i dyrektor „Svazu“ dr J. Wild.



Oszczędność pod 70 stopniem szerokości północnej.
Młodzi Eskimosi oczekują otwarcia szkolnej kasy szczędności w Christianshaab (Grenlandia).

Właściwe prace Kongresu skupiły się nad referatami na temat zagadnień kredytowych, polityki procentowej i lokat funduszów pupilarnych i samorządowych w jugosłowiańskich kasach oszczędności. W wyniku obrad Kongres uchwalił rezolucję, w której kasy jugosłowiańskie damagają się ostatecznego uregulowania ich stosunków prawnych przez ogłoszenie jednolitego prawa o kasach oraz wysuwają szereg dalszych postulatów dotyczących ich najważniejszych potrzeb.

* *
*

Walne zebranie Zrzeszenia Słowiańskich Kas Oszczędności odbyło się dn. 4 września po zamknięciu pierwszej części obrad Kongresu. Poprzedniego dnia wieczorem obradowało Prezydium Zrzeszenia nad ustaleniem porządku obrad, projektem rezolucji oraz proponowanymi zmianami statutu. Na zebraniu tym postanowiono przedłożyć walnemu zebraniu wniosek, aby na następny okres przewodnictwo w Zrzeszeniu objęła z kolei Polska.

Porządek obrad walnego zebrania ustalono następujący:

1) Sprawozdanie z działalności Zrzeszenia;
2) Referaty o aktualnych zagadnieniach słowiańskich kas oszczędności;
3) Zmiana statutu Zrzeszenia;
4) Wybór Prezydium na nowy okres;
5) Wolne wnioski.

Zebranie zagaił dotychczasowy prezes Zrzeszenia p. R. Erber, witając przybyłych delegatów z Polski, Czechosłowacji i Jugosławii. Po odczytaniu telegramów i pism powitalnych uchwalono wysłać depesze z pozdrowieniami do p.p prezesa J. Zdanowskiego, prezesa dr R. Krofty, dyr. Mengera i dyr. dr Cmunta.

Następnie sekretarz Zrzeszenia p. dr Dj. Raczić wygłosił sprawozdanie z działalności Zrzeszenia za ostatnie 2 lata. Obejmując w 1935 r. przewodnictwo i agendy Zrzeszenia, Związek kas jugosłowiańskich postanowił przede wszystkim zrealizować jedną z pierwszych uchwał Zrzeszenia, a mianowicie wydać praktyczny słownik, który by ułatwiał stosunki między kasami oszczędności trzech narodów słowiańskich i służył pomocą tym wszystkim, którzy pracują lub pragną pracować nad zbliżeniem narodów słowiańskich. Wynikiem długiej i uciążliwej pracy, prowadzonej w porozumieniu i przy udziale pozostałych członków Zrzeszenia oraz zaproszonych filologów, jest znany trójjęzyczny słownik, przyjęty z dużym uznaniem we wszystkich trzech krajach. Do rozpowszechnienia słownika przyczyniły się szczególnie kasy oszczędności w Jugosławii i Polsce.

Poza tym Związek starał się rozwinąć współpracę i na innym polu. Należy tu wymienić pracę nad tworzeniem i wymianą amatorskich filmów propagandowych (wąskotaśmowych) oraz badanie możliwości nawiązania między kasami trzech krajów stosunków płatniczych w związku z ruchem turystycznym. Wreszcie Związek opracował projekt zmiany statutu Zrzeszenia, mający na celu ułatwienie i usprawnienie jego działalności.

Sprawozdanie powyższe zostało jednomyślnie przyjęte.

Następnym punktem obrad były referaty na temat: polityki kredytowej, polityki procentowej oraz lokat funduszów pupilarnych i kapitałów samorządowych w kasach oszczędności. Ze strony polskiej zgłoszono referaty: o polityce kredytowej K. K. O. (opracowany przez p. prezesa Uhmę) i o lokatach pupilarnych (w opracowaniu biura Związku Związków K. K. O.); nadto p. dyr. Tułacz wygłosił dodatkowy referat o szkolnych kasach oszczędności. Część referatów była poprzednio przetłumaczona na pozostałe języki, część odczytano na zebraniu.

Po dyskusji nad referatami przystąpiono do zmiany statutu Zrzeszenia. W myśl uchwalonych poprawek: 1) walne zebrania odbywać się będą co 2 lata (dotychczas co roku), a zebrania Prezydium co najmniej raz do roku, 2) skład Prezydium powiększa się o 3 dalsze osoby z każdego kraju. W ten sposób uniknie się trudności zwoływania co roku dwóch zebrań: walnego i Prezydium. Opracowanie nowego tekstu statutu z uwzględnieniem zmian powyższych powierzono Polsce.

Nowe Prezydium wybrano w składzie następującym:

prezesem wybrany został: p. Juliusz Zdanowski;

wiceprezesami: p.p. prezes dr St. Uhma (Polska), prezes R. Erber (Jugosławia) i prezes Fiala (Czechosłowacja);

zastępcami wiceprezesów: p.p. prezydent L. Barciszewski (Polska), dyr. dr Dr. Novaković (Jugosławia) i wiceprezes dr L. Novosad (Czechosłowacja);

członkami Prezydium: p.p. dyr. Adamczewski, prezes Chudzyński i dyr. Dorawski (Polska); wiceprezes dr Božić, dyr. dr Kajon i dyr. Karlavaris Jugosławia); poseł dr Neuman, dyr. Sitar i dyr. Czižek (Czechosłowacja);

sekretarzami: p.p. dyr. Tułacz (Polska), dr Raczić (Jugosławia) i dr Svatoň (Czechosłowacja);

zastępcami sekretarzów: p.p. dyr. Rożkowski (Polska), dyr. Czop (Jugosławia) i dr Daniczek (Czechosłowacja).

Po dokonaniu wyborów zabrał głos p. prezes Uhma, wyrażając imieniem delegacji polskiej serdeczne podziękowanie i uznanie p. prezesowi Erberowi za dotychczasowe kierownictwo Zrzeszeniem Słowiańskich Kas Oszczędności, a następnie imieniem delegacji czechosłowackiej p. poseł dr Neuman, który wyraził nadzieję, że przyszłe zebranie w Warszawie odbędzie się w pomyślniejszych warunkach międzynarodowych i międzysłowiańskich.

Na zakończenie obrad uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

„Przedstawiciele kas oszczędności zgromadzeni w dniu 5 września 1937 r. w Zagrzebiu na V walnym zebraniu Zrzeszenia Słowiańskich Kas Oszczędności, po wysłuchaniu referatów poszczególnych członków uchwalają następującą rezolucję:

1. Kasy oszczędności ze względu na swe posłannictwo stanowią w każdym z państw słowiańskich jeden z najpoważniejszych czynników tworzenia nowych kapitałów potrzebnych do pełnego rozwoju życia gospodarczego. Rozwijając zmysł oszczędności we wszystkich warstwach społeczeństwa, przyczyniają się one do wzmocnienia i usamodzielnienia pod względem gospodarczym obywateli swego kraju, a przez to do niezależności gospodarczej całego narodu i państwa.

2. Kasy oszczędności, szczególnie tam gdzie odpowiednie ustawodawstwo i zarządzenia władz zapewniają im pomyślne warunki, wykazują potężny rozwój i uzyskują coraz większy wpływ na rozwój gospodarczy państwa oraz na politykę kredytową i są wydatną pomocą przy zaspokajaniu potrzeb kredytowych państwa i samorządów. Przekonywującym tego dowodem są kasy oszczędności w Polsce i Czechosłowacji. W Polsce istnieją 363 kasy oszczędności, a w Czechosłowacji 356 kas. Kasy oszczędności w obu tych państwach zarządzają ogólną sumą wkładów 42 miliardów dinarów.

3. Również w Jugosławii istnieją wszelkie warunki dla pomyślnego rozwoju kas oszczędności i szerzenia zmysłu oszczędnościowego, jeśli tylko nastąpi tu, właśnie teraz, kiedy kryzys się skończył, unormowanie ich stosunków prawnych w drodze ustawodawczej. Zrzeszenie Słowiańskich Kas Oszczędności przekonane, że podstawy prawne organizacji kas oszczędności, istniejące w Polsce i Czechosłowacji, dają kasom możność pełnego rozwoju i spełniania zadań na nie nałożonych, życzy gorąco kasom jugosłowiańskim, aby i one w najbliższym czasie uzyskały trwałe podstawy prawne dla swego rozwoju.

4. Kasy oszczędności państw słowiańskich będą i nadal, jak to czyniły dotychczas, współpracować nad pogłębienem stosunków gospodarczych między swymi państwami i torować drogę ku stopniowemu

usuwaniu przeszkód hamujących swobodniejszą wymianę dóbr, przyczyniając się w ten sposób do utrwalenia międzynarodowych stosunków gospodarczych w ogóle, a w szczególności między państwami słowiańskimi, oraz do normalizacji wewnętrznych stosunków gospodarczych w swych krajach.

5. Należy życzyć, aby kasy oszczędności w poszczególnych państwach słowiańskich cieszyły się takim poparciem i zrozumieniem ze strony swych czynników rządowych, jakie odpowiada ich znaczeniu i sile, a w szczególności, aby przy wszelkich posunięciach władz, normujących stosunki gospodarcze, np. przy normowaniu stopy procentowej, nie były traktowane gorzej od innych grup instytucji pieniężnych".

Po wyczerpaniu porządku dziennego p. prezes Erber zamknął zebranie, dziękując obecnym za współpracę i zaufanie, jakim go darzyli, oraz życząc, aby Zrzeszenie Słowiańskich Kas Oszczędności pod kierownictwem Polski rozwijało się jeszcze lepiej i pomyślniej.

* *
*

Sprawozdanie to byłoby niezupełne, gdyby nie wspomnić o naprawdę słowiańskiej, serdecznej gościnności, jaką darzono delegatów zarówno ze strony Związku jugosłowiańskich kas oszczędności, jak i obu kas zagrzebskich: Miejskiej Kasy Oszczędności i Kasy Oszczędności banowiny Sawskiej. Staraniem tej ostatniej odbyło się na zakończenie Kongresu przyjęcie, podczas którego m. in. wyświetlano amatorskie filmy propagandowe i wychowawcze, nakręcone przez dyrektora Kasy Miejskiej w Zagrzebiu p. Schwarzwalda. Uczestnicy Kongresu przy tym ze zdumieniem ujrzeli na ekranie zdjęcia zrobione z Kongresu, który się odbył zaledwie przed kilku godzinami! Następnego dnia, tj. 5 września, staraniem Miejskiej Kasy Oszczędności goście i uczestnicy Kongresu mieli możność zwiedzenia pięknego miasta Zagrzebia i okolic oraz podziwiać b. piękną wystawę oszczędnościową urządzoną w „Zagrebaszkim Zborze". Podczas wspólnego obiadu prezes kasy i burmistrz miasta p. dr Peiczić wzniósł toast na cześć protektora Kongresu J. K. M. króla Piotra II oraz Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej p. prof. Mościckiego i Prezydenta Republiki Czechosłowackiej p. dr Benesza, wygłaszając m. in. następujące przemówienie:

„...Zebraliśmy się tu dzisiaj w braterskiej przyjaźni po zakończeniu ważnej i pożytecznej pracy, która — jestem przekonany — zbliżyła nas do osiągnięcia tego celu i ideału, jaki stawia przed nami odpowiedzialne posłannictwo kas oszczędności. Tworzenie narodowego kapitału, zabezpieczenie bytu obywatelom, zwłaszcza szerokich rzesz, słabych pod względem gospodarczym, oto nasze szczytne i patriotyczne zadanie. Zjechaliśmy się, aby obradować wspólnie i wymienić między sobą cenne doświadczenia w dziedzinie oszczędności i zastanowić się nad sposobami przyciągnięcia do oszczędności tych, którzy dotychczas nie wykazali należytego dla niej zrozumienia. Dzięki rozumnej pracy zdobyliście już, Panowie, pełne zaufanie tysięcy i milionów wkładców. W Waszych rękach znajdują się nie tylko kapitały, ale egzystencja i byt tych wszystkich, którzy powierzyli Wam opiekę i zarząd swoimi oszczędnościami. Zbieraliście się już w historycznym Krakowie, w złotej Pradze, kochanej Bratysławie, dumnej Gdyni, gościnnym Brnie i pięknym naszym Beogradzie. Dzisiaj oto zebraliśmy się wszyscy razem w naszym białym Zagrzebiu, i mogę Panów zapewnić że Zagrzeb cieszy się i raduje, że może za pośrednictwem swej Miejskiej Kasy Oszczędności odwdzięczyć się przynajmniej w części za tę gościnność i bratnią miłość, jaką okazywano naszym delegatom w czasie poprzednich zjazdów".

Trzeciego dnia przed południem goście byli obecni na wspaniałej defiladzie wojskowej z okazji urodzin J. K. M. króla Piotra II, po czym delegacje zostały przyjęte przez bana Sawskiej banowiny p. dr Ružića, na którego ręce złożyły najlepsze życzenia pomyślności i zdrowia dla króla Jugosławii.

Wspomnieć wreszcie należy serdeczną opiekę, jaką otaczał delegację polską nasz wicekonsul w Zagrzebiu p. Roman Kowalik i konsul generalny Wiktor S. Pol.

B. Obszyński.

Przegląd dorobku naszych Kas na polu oszczędności

Dzień Oszczędności stanowi najlepszą okazję do przeglądu pracy dokonanej przez kasy na polu oszczędności. Taki przegląd pracy i porównanie dorobku każdej instytucji na przestrzeni szeregu lat jest niezmiernie pouczający i pożyteczny. Czyni to większość kas w swych rocznych sprawozdaniach. Niemniej interesujące i pożyteczne wydaje się porównanie rezultatów osiągniętych na polu oszczędności przez poszczególne kasy nawzajem między sobą. Oczywiście okaże się wywczas, że skala osiągniętych wyników jest niezmiernie rozległa. Są kasy, które na przestrzeni tego samego okresu czasu zdołały zebrać dziesiątki milionów oszczędności, i są inne, które mają ich zaledwie dziesiątki tysięcy.

Przyczyny tych różnic są b. liczne i b. różnorodne. Jasną jest rzeczą, że kasa pracująca w dużym ośrodku miejskim, jakimś centrum przemysłowym, handlowym czy polityczno - administracyjnym, ma o wiele lepsze widoki rozwoju niż kasa pracująca w małej miejscowości, położonej na uboczu, w terenie wybitnie rolniczym, gdzie życie gospodarcze z trudem wegetuje. Tak samo jest rzeczą zrozumiałą, że np. kasa, która od początku miała to szczęście, że posiadała dobrych, rzutkich i rozumnych kierowników, zdołała zebrać większą ilość wkładów niż kasa, która przechodziła różne choroby i wstrząsy. Lecz nie ulega również wątpliwości, że spośród kas działających w podobnych ośrodkach gospodarczych, w których praca toczyła się normalnie, ta z nich osiągnęła lepsze rezultaty, która potrafiła sobie zdo-

być większe zaufanie społeczeństwa i za pomocą umiejętnej i intensywnej propagandy przyciągnąć klientelę do siebie. Gdyby można w jakiś sposób wyeliminować różnice warunków gospodarczych, ludnościowych, historycznych i szereg jeszcze innych, otrzymalibyśmy wówczas niezmiernie ciekawy obraz porównawczy istotnej pracy i wysiłków poszczególnych kas na polu najistotniejszym dla ich działalności, na polu akcji oszczędnościowej. Eliminacja taka jednak jest w praktyce niemożliwa do przeprowadzenia.

Na wniosek niektórych dyrektorów K. K. O. zamieszczamy poniżej zestawienie kas należących do Związku K. K. O. w Warszawie, uszeregowanych wg sumy zebranych wkładów prywatnych i publicznych, na książeczkach oszczędnościowych i w rachunkach bieżących łącznie. Dane te zostały zaczerpnięte z bilansów netto na dzień 31.XII.1936 r. ogłoszonych bądź jeszcze nieogłoszonych w naszym piśmie. Kasy w likwidacji prawnej lub faktycznej zostały w tym zestawieniu pominięte.

Zdajemy sobie sprawę, że ze względów już wspomnianych lepszy obraz dałoby zestawienie wkładów na 1 mieszkańca na terenie działania kas poszczególnych; albo też, wychodząc z innego założenia, podanie procentowe ilości książeczek oszczędnościowych w stosunku do liczby mieszkańców. Oba ujęcia jednak mają szereg stron ujemnych i natrafiają na znaczne trudności techniczne przy praktycznym wykonaniu. Być może, że do nich jeszcze kiedyś wrócimy. Obecnie ograniczamy się do sumarycznego zestawienia. Sądzimy, że nawet w tej dalekiej od doskonałości metodologicznej formie da ono pewne korzyści natury wychowawczej, gdy w roku przyszłym ogłaszając podobne zestawienie, będziemy mogli porównać je z wynikami poniższymi. Przesunięcia w kolejności między poszczególnymi kasami pozwolą może na pewne wnioski pouczające i pożyteczne dla samych kas.

		Suma w zł.	Ilość książ.
1.	Warszawa m.	116.964.326,32	98.858
2.	Warszawa p.	25.590.277,51	37.381
3.	Łódź m.	6.573.617,92	10.955
4.	Wilno m.	5.412.880,49	8.511
5.	Częstochowa p.	4.620.783,38	10.703
6.	Radom p.	2.267.431,76	5.584
7.	Będzin p.	2.177.784,98	7.986
8.	Lublin p.	2.129.086,44	12.125
9.	Kielce p.	1.665.368,87	2.442
10.	Włocławek m.	1.630.518,05	13.507
11.	Białystok p.	1.488.194,12	11.103
12.	Grodno p.	1.244.087,10	1.231
13.	Łódź p.	1.227.636,12	2.599
14.	Piotrków Tryb. p.	1.153.051,93	1.566
15.	Sieradz p.	1.108.925,66	3.183
16.	Pabianice m.	1.058.924,71	4.452
17.	Błonie (w Grodzisku) p.	1.050.977,44	7.697
18.	Zamość p.	1.036.145,11	3.248
19.	Łomża p.	998.892,45	3.433
20.	Radomsko p.	960.455,67	2.482
21.	Opatów p.	922.953,30	1.616
22.	Płońsk p.	885.421,04	2.128
23.	Płock p.	786.563,63	1.931
24.	Brześć n. B. p.	736.734,93	1.932 1)
25.	Kalisz m.	736.434,34	1.040
26.	Konin p.	702.117,70	2.444
27.	Łuck p.	687.307,61	2.898
28.	Krzemieniec p.	682.094,74	592
29.	Włocławek p.	671.835,61	3.802
30.	Biłgoraj p.	642.737,60	1.152
31.	Olkusz zw. mk.	639.363,05	1.426
32.	Bielsk Podl. p.	633.931,20	5.104
33.	Ciechanów p.	623.767,07	1.450
34.	Równe p.	621.496,26	5.075
35.	Zawiercie p.	619.831,88	1.905
36.	Kutno p.	591.202,76	2.155
37.	Chełm p.	582.894,49	1.182
38.	Nieszawa (w Aleksandrowie Kuj.) p.	563.009,93	2.091
39.	Skierniewice p.	545.596,03	2.276
40.	Tomaszów Lub. p.	542.813,44	1.558
41.	Hrubieszów p.	535.633,88	1.832
42.	Kalisz p.	532.512,55	914
43.	Dubno p.	524.060,74	926
44.	Słonim p.	496.910,36	1.920
45.	Dzisna (w Głębokiem) p.	476.623,51	589
46.	Łęczyca p.	470.711,83	2.203
47.	Końskie p.	466.491,02	1.193
48.	Grójec p.	462.664,44	2.392
49.	Biała Podl. p.	450.501,50	1.848
50.	Brzeziny p.	444.998,93	3.362
51.	Sandomierz p.	417.453,84	1.208
52.	Sochaczew p.	393.416,41	2.268 1)
53.	Włodzimierz p.	386.091,73	3.399
54.	Lida p.	378.848,29	1.068
55.	Wieluń p.	372.485,86	1.381
56.	Koło p.	372.323,65	719
57.	Rawa Maz. p.	367.747,15	1.934
58.	Łowicz p.	355.407,20	2.164
59.	Miechów p.	349.226,02	2.035
60.	Łask p.	347.143,47	501
61.	Wołkowysk p.	345.788,93	2.443
62.	Mińsk Maz. p.	337.931,05	1.179
63.	Drohiczyn Pol. p.	331.815,24	3.101
64.	Brasław p.	320.537,96	395
65.	Turek p.	318.648,22	864
66.	Sarny p.	314.360,69	2.084
67.	Lubartów p.	313.885,49	869
68.	Kowel p.	307.615,93	1.586
69.	Pułtusk p.	305.707,89	3.053
70.	Opoczno p.	298.575,99	349
71.	Garwolin p.	298.161,68	1.604
72.	Łuków p.	291.924,60	1.544
73.	Stopnica (w Busku-Zdroju) p.	288.014,07	297
74.	Lipno Warsz. p.	285.375,34	675
75.	Rypin p.	285.178,12 2)	1.313 2)
76.	Iłża (w Wierzbniku) p.	282.625,79	1.131
77.	Baranowicze p.	273.737,57 2)	968 2)
78.	Siedlce zw. mk.	269.250,10 2)	1.936 2)
79.	Sokołów Podl. p.	257.191,92 2)	1.656 2)
80.	Ostrołęka p.	252.704,30	1.955

1) Wg danych G. U. S.

2) Z bilansów, które jeszcze nie zostały ogłoszone w „Oszczędności".

		Suma w zł.	Ilość książ.			Suma w zł.	Ilość książ.
81.	Włoszczowa p.	249.868,29	1.028	104.	Luboml p.	155.830,29	1.626
82.	Pińczów p.	246.945,50 2)	224 2)	105.	Pińsk p.	154.473,96	455
83.	Horochów p.	243.485,86	1.161	106.	Szczuczyn (w Grajewie) p.	152.589,20	900
84.	Maków Maz. p.	235.788,50	1.175	107.	Kosów Pol. p.	149.175,27	785
85.	Tomaszów Maz. m.	228.023,53	763	108.	Ostrów Maz. p.	149.021,55	479
86.	Kobryń p.	226.160,13	1.179	109.	Wołożyn p.	145.649,09	731
87.	Łuniniec p.	225.983,16	644	110.	Nieśwież p.	145.058,75	2.133
88.	Węgrów p.	221.849,16 2)	1.493 2	111.	Święciany p.	138.519,39	391
89.	Sierpc p.	221.573,68	1.164	112.	Puławy p.	134.586,86 2)	2.028 2)
90.	Mława p.	221.399,35	833	113.	Kostopol p.	132.415,29	878
91.	Kozienice p.	216.886,78	1.053	114.	Mołodeczno p.	129.958,11 2)	147 2
92.	Postawy p.	214.509,10	200	115.	Sokółka p.	125.909,20	783
93.	Stolin p.	211.030,20	1.435	116.	Wysokie Maz. p.	115.717,58	947
94.	Gostynin p.	204.548,48 2)	793 1)	117.	Prużana p.	108.420,12	661
95.	Przasnysz p.	199.879,20	772	118.	Włodawa p.	107.562,47	778
96.	Janów Lub. p.	197.044,87	441	119.	Jędrzejów p.	97.380,23	357
97.	Radzyń Podl. p.	196.627,45	1.032	120.	Kamień Koszyr. p.	97.339,94 2)	226 2)
98.	Busko-Zdrój m.	184.730,10	323	121.	Krasnystaw p.	88.279,11	936
99.	Radzymin (w Wołominie) p.	182.361,73 2)	2.040 2)	122.	Wilejka p.	82.935,22	155
100.	Stołpce p.	177.095,89 2)	321 2)	123.	Augustów p.	81.641,58	307
101.	Oszmiana p.	172.293,80 2)	730 2)	124.	Suwałki p.	67.845,65	472
102.	Zdołbunów p.	168.877,83 2)	1.517 2)	125.	Szczuczyn k. Lidy	67.625,48 2)	35 2)
103.	Nowogródek p.	167.364,51	2.010	126.	Sulejów m.	52.535,71	517

1) Wg danych G. U. S.
2) Z bilansów, które jeszcze nie zostały ogłoszone w „Oszczędności".

Odezwa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego

OBYWATELE I OBYWATELKI!

Dorocznym zwyczajem cały świat cywilizowany obchodzi w dniu 31 października 1937 roku

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI

w którym to dniu ocenia wyniki całorocznej gospodarki i przysposabia się do dalszych wysiłków w swym kulturalnym i gospodarczym rozwoju.

W dniu tym występuje z całą wyrazistością niewzruszona prawda, iż realnym plonem każdej pracy jest to, co po niej pozostaje w formie trwałej. Według tego plonu sądzi nie tylko współczesny ogół, lecz sądzić będzie potomność, dla której wszyscy budujemy lepsze jutro. Dorobek, z pracy naszej powstały, jest nie tylko wartością osobistą. Jako kapitał społeczny stanowiący o dobrobycie, bezpieczeństwie i trwałości ekonomicznej narodu, daje on podstawę wieczystej i niezłomnej organizacji Państwa. W takim zrozumieniu rzeczy przejęci myślą o przyszłości łączymy się z całym kulturalnym światem w odchodzie **„Dnia Oszczędności"**.

Coraz widoczniejszym jest fakt, że Polska weszła na drogę poprawy gospodarczej, że życie gospodarcze naszej Ojczyzny nabiera zdrowego tętna, że powraca błogosławieństwo pracy. Ponieważ jesteśmy na dorobku gospodarczym, jako jednostki i jako społeczeństwo, więc tym większe spoczywają na nas obowiązki, aby pracy naszej nadać charakter trwałości i owocności. Konieczne w naszych warunkach życie rozumne i gospodarne stworzy podstawy lepszego jutra, bezpiecznej przyszłości i powszechnego dobrobytu.

CENTRALNY KOMITET OSZCZĘDNOŚCIOWY
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 31 października 1937 r.

Komunikaty Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie

1. *Zatwierdzenie Prezydium Związku.*

Dokonane przez Walne Zgromadzenie Związku dnia 28 czerwca r. b. wybory Prezesa i Zastępcy Prezesa Związku zostały zatwierdzone przez władze nadzorcze. Odnośny reskrypt Pana Ministra Skarbu brzmi:

„Minister Skarbu — N. D. II. 21901/4/37 — Warszawa, dn. 7 października 1937 r. — Do Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie.— Na podstawie art. 81 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o komunalnych kasach oszczędności (Dz. U. R. P. Nr 95, poz. 860) oraz § 19 statutu Związku Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie zatwierdzam, w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, uchwałę Walnego Zgromadzenia z dnia 28 czerwca 1937 r. w sprawie wyboru na Prezesa Związku p. Zygmunta Chudzyńskiego, Dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Łodzi oraz na zastępcę



Pierwsze posiedzenie nowego Zarządu Związku K. K. O.

Prezesa Związku p. Bolesława Chomicza, Dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Warszawskiego. — Minister E. Kwiatkowski".

W związku z powyższym w dniu 9 października 1937 r. odbyło się przejęcie urzędowania przez nowego Prezesa Związku, p. Zygmunta Chudzyńskiego, z rąk ustępującego Zastępcy Prezesa Związku, p. Józefa Sobiesława Rozieckiego.

Nowy Prezes Związku, p. Zygmunt Chudzyński, przyjmować będzie interesantów w biurze Związku w każdą środę w godzinach od 10-ej do 13-ej.

2. *Pierwsze posiedzenie nowego Zarządu Związku.*

W dniu 13 października rb. odbyło się pierwsze posiedzenie nowego Zarządu Związku pod przewodnictwem Prezesa Związku p. Zygm. Chudzyńskiego, z udziałem członków Zarządu ustępującego. Na posiedzeniu tym obok szeregu spraw natury formalno - porządkowej załatwiono następujące sprawy:

1) przejęto urzędowanie od Zarządu ustępującego,

2) postanowiono uczcić pamięć zmarłego w dniu 8 października rb. ś. p. Juliusza Zdanowskiego, założyciela i członka Zarządu n/Związku, przez wyasygnowanie kwoty zł 1.000 — na wydawnictwo naukowe z dziedziny oszczędności;

3) zgodnie z postanowieniami obowiązującego statutu jednogłośnie dokooptowano do Zarządu Związku p.p. Włodzimierza Kałubę, Starostę powiatu garwolińskiego oraz Stanisława Wasiaka, Prezydenta m. Płocka, którzy już wybór przyjęli;

4) przyjęto do wiadomosci stan rachunków Związku, przedłożony przez dyrektora Związku.

Kronika Krajowa

Pogrzeb ś. p. Juliusza Zdanowskiego.

Pogrzeb ś. p. Juliusza Zdanowskiego odbył się w poniedziałek dn. 11 października w Krakowie na Cmentarzu Rakowickim. W ostatniej posłudze zasłużonemu organizatorowi i niestrudzonemu działaczowi na polu oszczędności komunalnej wzięli liczny udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz tych wszystkich dziedzin naszego życia gospodarczego i społecznego, w których ś. p. Juliusz Zdanowski trwałą po sobie zostawił pamięć.

Kaplica cmentarna, w której przy zwłokach odprawiono Mszę św. żałobną i egzekwie, nie pomieściła przybyłych ze wszystkich stron Polski uczestników żałobnych uroczystości.

Obok małżonki Zmarłego i jego rodziny, przybył przedstawiciel rządu wiceminister spraw wewnętrznych p. Wł. Korsak, przedstawiciele Min. Skarbu p. naczelnik Rybałtowski i radca Stępniewicz, przedstawiciel władz miejscowych wojewoda krakowski p. dr. Tymiński i prezydent miasta dr Kaplicki, dyrektorzy Polskiego Banku Komunalnego p.p. Szarzyński i sen. Śliwiński, przedstawiciele Związku Związków, Związków K. K. O. i Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu, liczni dyrektorzy K. K. O., delegacja pracowników P. B. K., delegacje różnych organizacji społecznych i politycznych, oraz delegacja chłopów w krakowskich sukmanach ze wsi Śmiłowa, majątku ś. p. Juliusza Zdanowskiego.

Po skończonej Mszy św. p. wiceminister Korsak w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej udekorował trumnę Zmarłego Krzyżem Komandorskim orderu „Polonia Restituta".

Pracownicy Polskiego Banku Komunalnego wynieśli następnie trumnę Zmarłego do miejsca wiecznego spoczynku.

Nad otwartą mogiłą pożegnał ś. p. Juliusza Zdanowskiego imieniem Polskiego Banku Komunalnego i kas oszczędności p. dyrektor Szarzyński, imieniem Stronnictwa Narodowego, z którego ramienia Zmarły piastował dwukrotnie mandat senatorski, p. dr Wołkowicki oraz imieniem pracowników Polskiego Banku Komunalnego p. Sakłak. Wszyscy w serdecznych słowach przedstawiali nie tylko wielkie zasługi Zmarłego, ale podkreślali jego niezłomny kryształowy charakter, głębokie umiłowanie idei i nistrudzoną pracę, pracę bez wytchnienia, bez wypoczynku.

Na świeżej mogile Zmarłego złożono kilkanaście wieńców, m. in. wieniec od Min. Spraw Wewnętrznych, od Polskiego Banku Komunalnego, od Związku Związków K. K. O., od Zrzeszenia Słowiańskich Kas Oszczędności, od Saveza Sztedionica Kraljevine Jugoslavije z Zagrzebia, od Jednoty Czeskoslovenskych Sporzitelen w Pradze, od Związków K. K. O. w Warszawie, Poznaniu, itd.

W czwartek dn. 14 odbyła się w Warszawie w kościele Św. Krzyża, staraniem Polskiego Banku Komunalnego Msza św. za spokój duszy Zmarłego.
niedziałek dn. 11 października

Program obchodu „Dnia Oszczędności" ustalony przez C. K. O.

„Centralny Komitet Oszczędnościowy R. P." prosi nas o zamieszczenie poniższego programu obchodu „Dnia Oszczędności" (31.X.37), ustalonego przez powyższą organizację:

1.

Audycja radiowa o godz. 18-ej:

a) przemówienie Prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P. dr Henryka Grubera.

b) odśpiewanie hymnu oszczędnościowego.

2.

Wydanie przez Centralny Komitet Oszczędnościowy R. P. odezwy do obywateli i rozpowszechnienie jej:

1) przez prasę,
2) plakaty:
   a) w instytucjach,
   b) na ulicach,
   c) w lokalach instytucji oszczędnościowych.

3.

Zorganizowanie okolicznościowych pogadanek w szkołach, oddziałach wojskowych, K. O. P.'u, policji państwowej, straży granicznej i innych organizacji, oraz specjalnych akademii i obchodów oszczędnościowych. Przyozdobienie gmachów instytucji i urzędów zielenią i flagami państwowymi.

Lista papierów zastrzeżonych.

Urząd Długów Państwa pismem z dn. 15.X.37 (Nr 29.359/II/499 U. T/37) zawiadamia, że Sąd Okręgowy Wydział V w Warszawie unieważnił następujące obligacje:

5% państwowej pożyczki konwersyjnej z 1924 r.:

postanowieniem z dnia 5—7.VIII.1937 r. nr V. Co. 267/35.
obligacje nr 4355084 wart. im. 2000 zł,
nr 4200901 wart. im. 2000 zł,
nr 4121973 wart. im. 1000 zł.

Nadto wymieniony Sąd uchylił zakaz wypłat i dokonywania transakcji odnośnie następujących obligacji tejże pożyczki:

1) postanowieniem z dnia 19.VIII.1937 r. nr V. Co. 293/33
odnośnie obligacji: nr 4256248—250 wart. im. po 100 zł;
2) postanowieniem z dnia 16.IX.1937 r. nr V. Co. 388/37
odnośnie obligacji: nr nr 2916824—826 wart. im. po 10 zł,
nr 3279858 wart. im. 50 zł,
nr 30869 wart. im. 100 zł;
3) postanowieniem z dnia 15.IX.1937 r. nr V. 1255/34
odnośnie obligacji: nr nr 3175705—714 wart. im. po 50 zł,
nr 3175717 wart. im. 50 zł,
nr nr 2786224—225 wart. im. po 10 zł:

Nowy Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego w Pińsku.

Odbyło się w Pińsku poświęcenie nowego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego. Uroczystość tę poprzedziło nabożeństwo w miejscowej Katedrze, po czym aktu poświęcenia dokonał ksiądz prałat Tarasiewicz.

W uroczystości powyższej wzięli udział przedstawiciele poleskich władz administracyjnych i wojskowych, miejscowego duchowieństwa, kilku posłów i senatorów ziemi poleskiej, reprezentanci samorządu terytorialnego i gospodarczego, przedstawiciele życia gospodarczgo, a z Warszawy na uroczystość przybył prezes B. G. K. dr Roman Górecki wraz z przedstawicielami Dyrekcji Banku.

Z faktem otwarcia Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Pińsku łączą miejscowe czynniki nadzieje przyśpieszenia rozwoju ekonomicznego Polesia, czemu dano wyraz na konferencjach odbytych po poświęceniu z p. Prezesem Góreckim i członkami Dyrekcji Banku.

Rozwiązanie komitetu konwersyjnego przy Banku Akceptacyjnym.

Akcja zawierania układów konwersyjnych, obejmujących zobowiązania rolnicze w zakresie krótkoterminowego kredytu zorganizowanego — została zakończona.

W związku z powyższym minister skarbu rozwiązał z dn. 30 września rb. komitet konwersyjny działający przy Banku Akceptacyjnym.

Jak wiadomo, komitet konwersyjny był powołany do życia w drugiej połowie 1933 r., a zadaniem jego było rozpatrywanie zaopiniowanych przez Bank Akceptacyjny układów konwersyjnych, zawieranych przez instytucje wierzycielskie ze swymi dłużnikami — rolnikami i zatwierdzanie względnie odrzucanie tych układów.

Termin ostateczny do zawierania układów konwersyjnych upłynął z dniem 1 października 1936 r., natomiast termin składania odwołań do komitetu konwersyjnego o uznanie winy jednej ze stron w niedojściu do skutku układu wygasł z dniem 31 grudnia 1936 r.

Należy więc z całym naciskiem podkreślić, że obecnie wszelkie próby stron o dalsze rozpatrywanie układów konwersyjnych jak również zgłaszanie wniosków o uznanie winy w niedojściu do skutku układu — są już nieaktualne i składanie takich wniosków do Banku Akceptacyjnego jest bezprzedmiotowe, gdyż będą one zwracane bez rozpatrzenia.

W okresie czteroletniej swej pracy, komitet konwersyjny rozpatrzył ogółem 419.013 układów konwersyjnych na łączną sumę ok. 500 miln. zł, z czego odrzucono 5.409 układów na kwotę blisko 50 milionów zł, a więc zatwierdzono ogółem 413.604 układów, obejmujących ok. 450 milionów złotych wierzytelności rolniczych.

Ponadto komitet konwersyjny rozpatrzył przeszło 30 tysięcy odwołań w sprawie niedojścia do skutku układów konwersyjnych, które były załatwione bezpośrednio lub w trybie przesłania wniosków do rozpatrzenia przez urzędy rozjemcze.

Zjazd Związku Powiatów.

W dniach 3 i 4 października odbył się w Wilnie Zjazd Główny Związku Powiatów R. P.

W Zjeździe wzięło udział ponad 200 delegatów powiatowych związków samorządowych. Zjazd zaszczycili swoją obecnością p.p. marszałek Senatu Prystor, minister rolnictwa i reform rolnych Poniatowski, wiceminister spraw wewnętrznych Korsak — jako przedstawiciel rządu i władzy nadzorczej nad samorządem, dyrektor wileńskiej Izby Skarbowej Gajewski jako przedstawiciel p. ministra skarbu Kwiatkowskiego, przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji i Ministerstwa W. R. i O. P. Ponadto obecnych było szereg posłów i senatorów, przedstawiciele władz centralnych i wojewódzkich, instytucji i organizacji komunalnych i społecznych. Z ramienia Związku K. K. O. w Zjeździe brał udział p. dyr. Rożkowski.

Na Zjeździe wygłoszono 2 referaty: Weceprezesa Związku Powiatów p. J. Siwca „Działalność samorządu ziemskiego w zakresie oświaty i kultury" i dyrektora Związku p. Fr. Greli „Sprawa drogowa'. W uzupełnieniu sprawozdania z działalności Związku dłuższe przemówienie wygłosił o sytuacji w samorządzie Prezes Związku p. dr M. Jaroszyński.

Prace Zjazdu toczyły się w sekcjach: ogólno - sprawozdawczej, oświatowej i drogowej.

Zjazd dokonał wyborów uzupełniających do Rady Związku Powiatów.

Prace Zjazdu zakończono powzięciem szeregu uchwał przygotowawczych w poszczególnych sekcjach. M. in. stwierdzono konieczność przyśpieszenia likwidacji b. kas gminnych pożyczkowo - oszczędnościowych.

Podwyższenie wysokości wypłaty kuponów od pożyczek dolarowych.

Ministerstwo Skarbu rozpoczęło rozmowy z zagranicznymi posiadaczami polskich dolarowych pożyczek zagranicznych w sprawie ustalenia warunków definitywnej konwersji tych pożyczek. Rozmowy te dotychczas nie zostały zakończone. Jednak już w obecnym stadium rokowań Ministerstwo Skarbu uznało za możliwe z mocą od 1 października 1937 do 30 kwietnia 1938 r. ustalić obsługę tych pożyczek na nowym poziomie. Zamiast wypłacanych obecnie w gotówce (zgodnie z układem prof. Krzyżanowskiego z lutego 1937 r.) 35 proc. wartości kuponów, wypłacać się będzie, jednolicie dla wszystkich pożyczek 4¼% w stosunku rocznym od wartości obligacji za zwrotem kuponu i zrzeczeniem się reszty należności.

Zarządzenie to dotyczy wszystkich pożyczek objętych układem prof. Krzyżanowskiego. Jeśli chodzi o aktualną płatność, rozciąga się ona na kupon 6% pożyczki dolarowej z 1920 r. płatnej dn. 1 października 1937 r. oraz kupon 7% pożyczki stabilizacyjnej płatny dn. 15 października 1937 r.

Posiadacze tych pożyczek, którzy nie zgłosili swych obligacji do konwersji na 4½% państwową pożyczkę wewnętrzną 1937 r., zgłaszać się mogą po wypłatę wspomnianych kuponów w wysokości 4½% w stosunku rocznym w zwykłych miejscach płatności.

Ci z posiadaczy, którzy zainkasowali między 1 — 14 października rb. kupon 6% pożyczki dolarowej 1920 r. płatny 1 października 1937 r. w gotówce w wysokości 35 proc. jego wartości nominalnej, będą mogli otrzymać odpowiednią dopłatę po ustaleniu techniki przez Bank Polski. Posiadacze, którzy nie zechcą inkasować kuponów w wysokości 4¼% w stosunku rocznym, mogą nadal żądać wydania im wzamian za kupon 3% bonów skarbowych zgodnie z rozporządzeniem ministra skarbu z dn. 5 czerwca 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 45, poz. 347).

Projekt ustawy o spółkach udziałowych uchwalony przez rząd.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów uchwalono projekt ustawy o spółkach udziałowych o kapitale zmiennym.

Projekt ten będzie wniesiony przez rząd na najbliższą sesję sejmową. Ustawa o spółkach udziałowych o kapitale zmiennym ma na celu stworzenie w Polsce dogodnej formy prawnej, w której mogłyby się organizować drobne kapitały. Zasadą projektu jest zmienność kapitału i składu osobowego. Kapitał spółki udziałowej może być zmieniany drogą dopływu i odpływu udziałowców, bez potrzeby obniżania lub podwyższania kapitału zakładowego, jak to ma miejsce przy spółkach innego rodzaju.

Projekt przewiduje maksymalną granicę kapitału zakładowego, która jest określona na sumę 250 tys. zł, a wysokość udziału na 25 zł.

Wiadomości zagraniczne

Spółdzielczość kredytowa w Niemczech.

Spółdzielnie kredytowe w Niemczech dzielą się obecnie na 2 grupy: Niemiecki Związek Spółdzielni Rolniczych, systemu „Raiffeisena", liczy 18.000 spółdzielni kredytowo - rolniczych i 22.000 spółdzielni handlowych i wytwórczych oraz Niemieckie Zjednoczenie Spółdzielni, liczące 1.400 spółdzielni kredytowych i 2.000 spółdzielni handlowych.

18.000 spółdzielni rolniczo - kredytowych systemu Raiffeisena zebrało razem wkładów na koniec r. 1936 na sumę 2,3 miliarda marek. Spółdzielnie drugiej grupy, miejskie, zgromadziły razem 1,6 miliarda marek. Łącznie obie grupy spółdzielni posiadały więc 3,9 miliardów mk. Suma kredytów udzielonych wynosiła 3.637 miln. mk., z czego na spółdzielnie rolnicze przypada 2.046 miln., na miejskie zaś 1.591 milionów mk.

Lokaty francuskich kas oszczędności.

Wiadomo, że francuskie kasy oszczędności zajmują się tylko niemal wyłącznie zbieraniem wkładów oszczędnościowych, administracja zebranymi funduszami spoczywa w rękach państwowej Kasy Depozytowej w Paryżu, do której kasy muszą odprowadzać całą gotówkę, pozostawiając sobie drobne sumy na dzienną wypłatę wkładów.

W jaki sposób Kasa Depozytowa lokuje zebrane przez kasy kapitały, wskazuje poniższe zestawienie jej ważniejszych aktywów na koniec 1936 r.:

1) renty państwowe i różne papiery	fr. 26.272.945.736,06
2) różne „pożyczki" (obligacje departamentów, komunalne, kolonialne, zaliczki dla kas oszczędności itp.)	„ 6.793.058.292,23
3) bony i lokaty krótkoterminowe (łącznie z funduszem gwaranc. kas)	„ 2.341.617.407,30
4) sumy na rach. bieżących w skarbie państwa i Banku Francuskim	„ 571.132.968,00
Razem	fr. 35.978.754.402,59

Wkłady w kasach wynosiły w tym czasie łącznie z dopisanymi odsetkami fr. 35.713.812.762,67.

Nowe prawo o ochronie oszczędności we Włoszech.

Dekret z dn. 17 lipca 1937 r. nowelizujący przepisy bankowe z 1936 r. wprowadza bardzo rygorystyczne dyspozycje, mające na celu zabezpieczenie wkładcy oraz zapewnienie porządku na rynku kredytowym.

Zbieranie oszczędności pośród ludności, obojętnie w jakiej formie, oraz działalność kredytowa są usługami wyższej użyteczności. Wszelkie przedsiębiorstwa, które przyjmują wkłady lub wykonują czynności kredytowe, bez względu na to, czy są osobami prawa prywatnego czy też publicznego, są poddane kontroli organu funkcjonującego pod nazwą Inspektoratu dla ochrony oszczędności i działalności kredytowej.

Wyrażenia „bank, kasa oszczędności, kredyt, oszczędność" czy inne podobne nie mogą być w żadnym razie używane w nazwie firmy przedsiębiorstwa, które by nie było poddane kontroli Inspektoratu, i które by nie było do tego upoważnione.

Od zezwolenia tego Inspektoratu uzależniona jest możność emisji względnie wprowadzenia na giełdę akcyj, obligacyj, bonów kasowych czy innych jeszcze walorów.

W celach wykonywania kontroli nad zbieraniem oszczędności podzielono instytucje kredytowe na 6 grup, a mianowicie:

a) publiczne zakłady kredytowe i wielkie banki, które ze względu na szeroki zaciąg mają doniosłe znaczenie dla interesu narodowego;

b) banki i zakłady kredytowe, które zajmują się przyjmowaniem wkładów a vista lub za krótkim wypowiedzeniem, wkładów oszczędnościowych, w rachunkach bieżących czy pod jaką inną formą i nazwą (do tej grupy należą również spółdzielcze banki ludowe);

c) działające na terenie Włoch oddziały przedsiębiorstw kredytowych zagranicznych;

d) kasy oszczędności;

e) zakłady zastawnicze;

f) wiejskie kasy rolnicze.

Funkcjonariusze państwowi nie mogą być członkami zarządów, ani też kierownikami zakładów kredytowych poddanych kontroli Inspektoratu, bez wyraźnej zgody Komitetu ministrów dla ochrony oszczędności. Jest to organ pozostający pod przewodnictwem szefa rządu, w skład którego ponadto wchodzi minister finansów, minister rolnictwa i lasów oraz minister korporacyj. Inspektorat jest całkowicie uzależniony od wspomnianego komitetu działając ściśle według jego wskazówek. Szefem inspektoratu jest naczelny dyrektor Banku Italii, który z tego tytułu bierze udział w posiedzeniach wspomnianego komitetu.

Bank Italii według omawianego prawa jest bankiem prawa publicznego o kapitale zakładowym 300 milionów lirów, podzielonym na udziały po 1000 lirów każdy. Udziały są imienne i mogą być nabywane wyłącznie przez kasy oszczędności, banki publiczne i banki zakwalifikowane do grupy szczególnie doniosłych dla rynku narodowego, oraz zakłady ubezpieczeń.

Zakładami prawa publicznego są: Banco di Napoli, Banco di Sicilia, Banca Nazionale del Lavoro, Istituto San Paolo di Torino, Monte dei Paschi di Siena.

Do grupy banków szczególnie ważnych dla rynku krajowego dekret zalicza szereg najpoważniejszych instytucyj kredytowych, o szerokim zasięgu działalności, posiadających swe oddziały co najmniej w 30 prowincjach. Banki te mogą działać jedynie pod formą towarzystw akcyjnych. Akcje tych przedsiębiorstw mogą być tylko imienne.

Dekret zawiera szczegółowe przepisy dla instytucyj zajmujących się przyjmowaniem wkładów poddając je ścisłej kontroli Inspektoratu. Wzmacnia poza tym odpowiedzialność karną z tytułu niewłaściwego prowadzenia przedsiębiorstwa pieniężno - kredytowego.

Walka z nieuczciwymi akwizytorami w Anglii.

Okazuje się, że nie tylko w Polsce handel papierami wartościowymi stał się źródłem zysku dla nieuczciwych agentów różnych podejrzanych banków spółdzielczych. Podobnie sprawa przedstawia się w Anglii. Do walki z plagą nieuczciwych akwizytorów minister handlu powołał specjalną komisję, która obecnie przedstawiła wyniki swych badań

wraz z odpowiednimi zaleceniami. Zadaniem komisji było znalezienie sposobów, które by chroniły ludność przed eksploatacją ze strony agentów. Zalecenia komisji nie występują przeciwko większości agentur sprzedaży papierów, które prowadzą działalność pożyteczną i uprawnioną, lokując papiery, które bez ich pośrednictwa nie miałyby żadnego zbytu. Komisji chodzi o agentury oszukańcze, które albo sprzedają bezwartościowe papiery, albo też wpychają je do rąk ludności wzamian za papiery dobre, albo wreszcie podejmują się na zlecenie klientów rzekomej sprzedaży różnych papierów, twierdząc następnie, że sprzedali je po niższym kursie.

Komisja zaleca przymus rejestracji wszystkich tych agentur. Spodziewa się, że po pewnym czasie nikt nie będzie mógł podawać się za agenta papierów, jeśli nie będzie zapisany do rejestru Min. Handlu. Każda osoba żądająca wpisania do rejestru, będzie musiała podać dokładne dane o sobie i swym stanie majątkowym. Jeżeli osoba ta lub jej spółka nie zajmowała się handlem papierami przynajmniej od lat 3, będzie musiała złożyć zabezpieczenie w wysokości 500 funtów sterlingów.

Jak australijska kasa oszczędności uczciła 100-lecie państwa?

W roku 1936 stan Południowej Australii obchodził setną rocznicę swego istnienia. Aby uczcić tę uroczystość, Kasa Oszczędności Australii Południowej ofiarowała w podarunku każdemu dziecku, które przyszło w tym Stanie na świat w ciągu roku, specjalną książeczkę jubileuszową z wkładem zaczątkowym w wysokości 2 szylingów i 6 pensów.

Książeczek takich wydała Kasa 7.603 na ogólną liczbę dzieci urodzonych w tym roku 9.634. Jeśli uwzględnić śmiertelność dzieci, wynika, że prawie każde dziecko otrzymało książeczkę.

Z książek i wydawnictw

Nowy zbiór przepisów prawnych o K. K. O.

Fryderyk Głodziński — „K. K. O.". Całokształt przepisów prawnych dotyczących komunalnych kas oszczędności i ich Związków. Lwów 1937. Nakład i wydawnictwo Związku Komunalnych Kas Oszczędności we Lwowie, str. 208 + IV.

Po wydaniu wszystkich zasadniczych aktów prawnych dotyczących nowego ustawodawstwa o K. K. O. zaszła potrzeba zebrania odnośnych przepisów w jedną całość ułatwiającą posługiwanie się nimi w codziennym życiu praktycznym. Pierwszy taki zbiór ukazał się zaraz po ogłoszeniu statutów Związków K. K. O. nakładem Samorządowego Instytutu Wydawniczego w Warszawie. Książeczka ta zawiera sam przedruk odnośnych rozporządzeń, statutów i instrukcji bilansowej, zebranych mechanicznie w jedną całość.

Niedawno Związek K. K. O. we Lwowie wydał nowy zbiór pod wyżej wskazanym tytułem. Praca ta stanowi już dalszy etap w tej dziedzinie. Nie jest to jeszcze systematyczny wykład prawa o K. K. O., ani nawet komentarz do tego prawa, ale nie jest również tylko suchy przedruk rozporządzeń i statutów. Praca p. Głodzińskiego w I części zawiera tekst zasadniczego rozporządzenia o kasach z 24.X.1934 r., przy czym każdy artykuł rozporządzenia jest uzupełniony odnośnymi paragrafami rozporządzeń wykonawczych i statutów, jak również wyjaśnieniami, instrukcjami i interpretacjami, które w danej sprawie zostały wydane czy to przez Min. Skarbu, czy też przez Związki K. K. O. na podstawie upoważnienia Min. Skarbu, a wreszcie przepisami prawnymi, na które powołuje się rozporządzenie Prezydenta Rzczypospolitj. Należy podkreślić, że dzięki użyciu różnych rodzajów druku autor wprowadził b. celową i pożyteczną przejrzystość treści. Zamieszczony na wstępie skorowidz alfabetyczno-rzeczowy, jak również podany w końcu książki spis rzeczy, znakomicie ułatwiają wyszukanie poszczególnych postanowień zawartych w odnośnych artykułach i paragrafach rozporządzeń i statutów.

W cz. II podany został dosłowny tekst rozporządzeń i statutów kas, a w cz. III tekst rozporządzeń i statutów Związków K. K. O.

Uzupełnieniem całości jest Dodatek zawierający rozporządzenie o związkach międzykomunalnych wraz z rozporządzeniem wykonawczym i statutem oraz tekst prawa bankowego. Brak natomiast instrukcji bilansowej.

Praca p. Grodzińskiego, dzięki usystematyzowanemu układowi, przejrzystości i wykorzystaniu licznych okólników i reskryptów, stanowi b. pożyteczne wydawnictwo, które można śmiało polecić kasom oszczędności.

Mimo znacznych rozmiarów cena książki została ustalona na zł 3,— wraz z przesyłką.

NADESŁANE

Miesięcznik „Bank" Nr 10 zawiera w dziale zagadnień bieżących notatki: Inżynierowie o sprawach gospodarczych; Charakter przyszłej depresji; Perypetie franka; Mobilizacja finansowa Japonii. Dział artykułowy zawiera ciekawy artykuł D-ra St. Buczkowskiego „Uwagi o finansowaniu przemysłu", uzupełnienie powyższego stanowi następny artykuł T. Kuźniarza pt. „Warunki kredytu na rynku pozabankowym". W dalszej części tego działu znajdujemy ciąg dalszy studium M. Rogóyskiego o reglamentacji i kontroli bankowości prywatnej, nadto artykuł M. Bileka — „Oddłużenie a zdolność kredytowa samorządu". Dział prawny wypełnia omówienie ostatniej zmiany statutu Banku Belgijskiego oraz przegląd ustawodawstwa krajowego i orzecznictwo Sądu Najwyższego. Resztę tego ciekawego zeszytu stanowią stałe działy pisma jak: przegląd koniunktury omawiający sytuację na zagranicznych rynkach pieniężnych i ogólne położenie gospodarcze świata i Polski; dalej kronika krajowa i zagraniczna; miscellanea; przegląd prasy i wydawnictw oraz statystyka.

Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Obszyński. Wydawca: Samorządowy Instytut Wydawniczy sp. z o. o.

Drukarnia Samorzadowego Instytutu Wydawniczego. Warszawa, ulica Miodowa Nr. 6.